Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 240. Poniedziałek dnia 20 Października 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Kraków dla lotnictwa!

W kilka godzin po rozpoczęciu wojny na naszym froncie zachodnim mogą aeroplany niemieckie zarzucić Kraków bombami o nieznanej wybuchowej sile. Na podstawie doświadczeń ostatniej wojny możemy być pewni, że celem ich ataków nie będą tylko objekty wojskowe, oraz dworce i mosty kolejowe, ale że ofiarą napadu padnie całe miasto wraz z Wawelem i kościołem Marjackim... Wszak pamiętamy, że Zeppeliny rzucały pociski na dzielnicę westminsterską Londynu, w okolice słynnego Opactwa, które jest tem dla Anglji, czem wawelskie sanctuarium dla Polski. Wystarczy zresztą wspomnieć, że w odpowiedzi na oburzenie świata, wywołane barbarzyńskiem prowadzeniem wojny, Hindenburg ujął stanowisko Niemiec w słynnej formulce: Im bezwzględniej prowadzimy wojnę, tem więcej przysługujemy się ludzkości, bo nasi przeciwnicy wcześniej złożą broń... Nie była to zresztą opinja narzucona marszałkowi Niemiec przez sytuację wojenną, ale stara doktryna Treitschkego, na długo przed wojną głoszona przez militaryzm niemiecki.

Broń lotnicza w okresie powojennym rozwinęła się do niesłychanych rozmiarów. Łącznie z rozwojem chemicznych środków wojennych tworzy ona już dzisiaj tak straszną siłę niszczącą i do takiego przytem zdolną postępu, że wszelkie przewidywania, jak ona się w najbliższej wojnie wyrazi, mogą nie dorównać grozie rzeczywistości. Niemcy wprawdzie nie mogą, według Traktatu Wersalskiego, posiadać lotniczej floty wojennej, atoli olbrzymi rozwój niemieckiego lotnictwa pasażerskiego oraz ostatnia ich próba, — która przy braku zgodnego odporu ze strony Ententy zapewne się uda, — próba utrzymania na terytorjum Rzeszy fabrykacji Zeppelinów — tworzą z Niemiec najpoważniejszą obok Francji i Anglji potęgę lotniczą. Już nie tylko Zagłębie węglowe, jeden z głównych gangljonów polskiego państwa i nie tylko Kraków, ale cała zachodnia połowa Polski musi się czuć nadgranicą sąsiadującą bezpośrednio z państwem niemieckiej awiacji, gdy druga, wschodnia połowa Polski sąsiaduje z silnem i szybko się rozwijającem lotnictwem sowieckiem.

W strefie nadgranicznej musi panować duch gotowości, patrjotyzmu i poświęcenia. Jest to duch granicznej fortecy, na którą lada chwila może najazd wroga uderzyć. Tego ducha musimy wzbudzić w naszem starem mieście, które w ostatnich czasach wykazało tyle przerażających objawów defetyzmu, gnuśności i odpływu energji. Będzie to właśnie zadaniem „Tygodnia Lotniczego“. Ten duch śpi dzisiaj na

murach starego Barbakanu i Bastjonów obronnych średniowiecznego Krakowa, niema go jednak w sercach dzisiejszych Krakowian, zajętych troskami chwili, małodusznych i zgorzkniałych, przeżywających niebezpieczny okres degradacji swego miasta z duchowej stolicy Narodu na stolicę jednej tylko dzielnicy... Jest dzisiaj Kraków celem ataków ze wszystkich stron, często przesadnych, lecz częściej zasłużonych. Listopadowe wypadki ściągnęły na nasze miasto hańbę, której jeszcze nie zmyto. Obecnie mamy sposobność okazać państwu, że wielka idea obrony narodu zdolna jest wskrzesić starego ducha twierdzy krakowskiej i dostroić ton naszego życia publicznego, naszych trosk i dążeń do ogólnopolskiego diapazonu. Zainteresowanie się lotnictwem będzie dowodem naszej troski nie tylko o armję, ale o państwo samo. Lotnictwo nasze posiada śmiałych i ofiarnych awjatorów, ożywione jest duchem przedsiębiorczości i inicjatywy, wskrzesza ono i ucieleśnia rozmach starej polskiej husarji. Potrzebuje jedynie aeroplanów. Wyciąga do społeczeństwa ręce po skrzydła, — po aparaty, które będą tarczami obronnemi dla nas wszystkich, dla naszych rodzin i domów w czasie wojny. Nie możemy im tego odmówić! Musimy dla tych skrzydlatych rycerzy stworzyć oparcie tu na ziemi, oparcie z naszych serc, z naszego zapału, z miljonowej cyfry członków Ligi Obrony Powietrznej i z dziesiątek miljonów złotych, które przemieniać się będą w piękne, dumnie w górnych przestworzach panujące aparaty.

Wzywamy gorąco polską ludność Krakowa, by idąc za wezwaniem Komitetu, którego przewodnictwo w uznaniu doniosłości sprawy objął sam p. wojewoda Kowalikowski, okazała w najbliższym tygodniu najwyższą ofiarność na cele Ligi Obrony Powietrznej. Niech to będzie jeden tydzień — wyjątkowy — romantyzmu i zupełnie niekrakowskiego porywu, niech się stanie w tem mieście, tak nieskorem do entuzjazmu, choć jeden cud, i niech nim będzie cud przebudzenia twierdzy narodowej pod Wawelem. Może przecież zmieni on duszę Krakowa, uskrzydli ją czynnym, ofiarnym patrjotyzmem i przywróci naszemu miastu dawne miejsce w sercach Polaków...

Kanton pastwą band Sun Yat Sena.

TYSIĄCE DOMÓW W PŁOMIENIACH.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesienia z Kantonu, **milicja obywatelska została rozbita przez oddziały Sun Jat Sena. Oddziały te dopuściły się grabieży i podłożyły w wielu miejscach ogień.** Są liczne ofiary w ludziach, w tem dwóch Europejczyków. Straty pieniężne wynikłe skutkiem pożarów, oceniają na **1 miljon funtów szterlingów.**

Londyn. (PAT.) Jak donoszą z Kantonu, **rozbicie przez wojska Sun Jat Sena oddziałów najemnych sformowanych przez potentatów finansowych, nastąpiło po podpaleniu miasta w wielu punktach. Pożar zniszczył tysiące domów.** Liczba zabitych i rannych dotychczas nie została ustalona. Kilku żołnierzy schwytanych na gorącym uczynku podpalania, zostało natychmiast na miejscu straconych bez sądu. Z uciekających w popłochu mieszkańców usiłujących wtargnąć do dzielnicy europejskiej, wpuszczono tylko tych, którzy mieli do tego prawo.

Kiang Su obsadził Szanghaj.

Londyn. (PAT.) **Szanghaj został dziś obsadzony przez wojska Kiang Su.** Tłumy ludności, uciekając panicznie, chciały wtargnąć do dzielnicy obcych. Zostały one odparte przez wojska europejskie. **Podczas pożaru spaliło się 4000 domów.** Wszystkie sklepy są zamknięte. Miasto wygląda jak wymarłe.

Sesja rady L. N. w sprawie konfliktu angielsko-tureckiego

Genewa. (PAT.). Przewodniczący Rady Ligi Narodów Hymans zawiadomił sekretarjat Rady Ligi o swej decyzji **zwołania nadzwyczajnej sesji Rady dla rozpatrzenia konfliktu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu.**

Smutny los Kłajpedy.

Kłajpeda. (AW.) „Memeler Dampfbood" zajmuje się obszernie sprawą gospodarczych stosunków w obwodzie kłajpedzkim, przyczem zestawia stan portu za czasów niemieckich i obecnie pod panowaniem Litwy. **Dawniej kłajpedzki port był ożywiony, składy pełne, a mieszkańcy Kłajpedy zarówno robotnicy, jak i przemysłowcy i kupcy żyli w dobrobycie,** ciągnąc zyski z obrotu gospodarczego. **Dziś Kłajpeda jest obrazem przygnębienia, upadku, smutku i zastoju. Rząd litewski obiecuje wiele, lecz niczego nie dotrzymuje.** Zawodzi ostatnia nadzieja na wybory do sejmu, któreby dały Kłajpedzie swych przedstawicieli. Mogliby oni podnieść głos i zażądać naprawy stosunków. Jednakże rząd litewski, który trzyma się u władzy kilkoma głosami większości, obawia się, że sześciu posłów z Kłajpedy wejdzie do opozycji i obali rząd.

O wstąpienie Słowaków do rządu

Rokowania z większością czeską.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy" donoszą, że **rokowania ze słowacką partją ludową** w sprawie wstąpienia tej partji do rządu, wdrożone jeszcze w czasie pobytu prezydenta Masaryka w Topolczanach, w obecności posła czeskosłowackiego w Paryżu, Osuskiego, **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.** Słowacka partja ludowa przedewszystkiem zażądała przed wszelkiemi rokowaniami **przeprowadzenia układu pitsburgskiego.** — Obecnie czynione są starania, aby znaleźć sposób umożliwienia rokowań.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

POWIERZENIE MISJI DAWIDOWICZOWI?

Białogród. (PAT.). Tel. Comp. donosi, że gdyby próba utworzenia gabinetu koncentracyjnego nie powiodła się, wówczas **król powierzy misję utworzenia gabinetu Dawidowiczowi.** Jak wiadomo, istnieje zamiar załatwienia sprawy utworzenia gabinetu przed poniedziałkiem, w którym to dniu zbiera się skupczyna.

Białogród. (PAT.). **Stronnictwo Radicza nie powzięło jeszcze decyzji co do stanowiska swego.** Wiceprezydent stronnictwa Macek oświadczył redaktorowi „Politika", że posłowie chorwaccy mają w Białogrodzie dla obrony swych praw jedną tylko broń, a mianowicie parlamentaryzm. Jeżeli broń ta będzie im odebrana, wówczas wrócą do dawnej broni **do walki za pośrednictwem mas ludowych. Ewentualnie opuszczą** [illegible] **posłowie chorwaccy Białogród.** [illegible] nimi a Białogrodem nie jest konfliktem republiki z monarchją, lecz **parlamentaryzmu z oligarchją wojskową.**

Hughes przeciw Lafolette'owi.

Berlin. (PAT.). Wedle doniesienia z Nowego Jorku, sekretarz stanu Hughes wygłosił tam przemówienie, w którem wypowiedział się **za utworzeniem republikańsko-demokratycznego kartelu wyborczego dla zwalczania kandydatury Lafolette'a.** [illegible]ły minister handlu Wagler wzywał Niemców do **głosowania za Coolidgem.**

MORGAN W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi, że Morgan wydał wczoraj objad, w którym wzięli udział Herriot i Clementel.

Walka wyborcza w Anglji.

Optymizm Labour Party.

Londyn. (PAT.) W kołach partji pracy wyrażają zadowolenie z dotychczasowych wyników kampanji wyborczej. Szczególnym sukcesem cieszy się akcja wyborcza Labour Party w zachodniej części Anglji.

Londyn. (PAT.) Należy się spodziewać, że **tylko 43 kandydatów przejdzie przy wyborach bez walki, w tem 26 konserwatystów, 8 liberałów, 8 członków Labour Party i 1 niezależny.**

Tymczasowy spis kandydatów wykazuje, że **w 328 okręgach będzie się toczyła walka między stronnictwami.** W roku zeszłym takich okręgów było 260. W 23 okręgach wyborczych, gdzie w roku zeszłym zwyciężyli konserwatyści, **Labour Party i liberali cofnęli kandydatury na rzecz konserwatystów,** a w 11 okręgach konserwatyści cofnęli kandydatury na rzecz liberałów.

WOJSKA KOLONJALNE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Komisja finansowa Izby deputowanych rozpatrywała budżet ministerstwa wojny. Na posiedzeniu tem Herriot oświadczył, że **siły liczebne wojsk francuskich w Syrji będą do dnia 1 stycznia doprowadzone do 14.100 ludzi.** W obecnej chwili, dopóki toczą się walki w Marokku, nie można zmniejszyć liczby wojsk francuskich w Marokku, **które wynoszą 64.500.**

Koniec idylli żydowsko-literackiej.

Kowno. (AW.) „Dzień Kowieński" omawia zajście, którego widownią stał się sejm kowieński, gdy jeden z posłów stronnictw rządowych, mówiąc **o posłach żydowskich, nazwał ich posłami-spekulantami.** „Dziennik Kowieński" pisze: **„Po pięciu latach ściślej współpracy państwowo-twórczej z żydami, po pięciu latach istnienia ministerstwa dla spraw żydowskich i żydowskiej rady narodowej,** stosunek do żydów jedynie jako spekulantów, podkreślany ponadto w **„Ritasie"**, organie naczelnym Ch. D. litewskiej, nie wymaga bliższych komenarzy.

SOCJALISTYCZNY GABINET W SZWECJI.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesienia ze Sztokholmu, **przywódca socjalistów Branting, któremu król** powierzył misję utworzenia gabinetu, **utworzy gabinet wyłącznie socjalno-demokratyczny.**

W sprawie rozbrojenia spodziewane jest kompromisowe porozumienie socjalistów i liberałów, jednak nie jest jeszcze pewnem, **czy uda się osiągnąć porozumienie z liberałami** w sprawie protokołów genewskich.

Odznaczenie króla serbskiego.

Białogród. (PAT.) **Król przyjął delegację patrjarchy jerozolimskiego Damjanosa.** Przewodniczący delegacji metropolita **wręczył królowi wielki krzyż strażnika Grobu Chrystusowego,** stanowiący najwyższe odznaczenie kościoła ortodoksyjnego.

ZAPOWIEDZIANE TRANSPORTY ZŁOTÓWEK.

Warszawa. (Telef. wł.) Onegdaj nadszedł do Warszawy **pierwszy transport srebrnych monet 2-złotowych, które były bite w Ameryce.** **Polska mennica państwowa przystąpiła** już do odbioru tych monet, oceny ich wykonania i wartości oraz do ostatecznego przejęcia na rzecz skarbu.

W połowie nadchodzącego tygodnia spodziewany jest pierwszy transport monet srebrnych, **bitych w Anglji.** Część monet bitych we Francji nadejdzie w drugiej połowie listopada.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO POW. KASY CHORYCH W ŻYWCU

jest następujący: Na listę Nr. 1 (Ch. D.) padło 834 głosów, na listę Nr. 2 (P. P. S.) 1.372 głosów. Wybranych zostało **z Ch. D. 11 delegatów,** z P. P. S. 19 delegatów.

Dla ścisłości dodajemy, iż w poprzedniem ogłoszeniu Nr. 235 „Głosu Narodu" zaszła pomyłka, miało bowiem być 30 delegatów Rady Kasy, a nie 56, jak mylnie wydrukowano.

Prawica sięga po władzę w Niemczech.

UDZIAŁ MONARCHISTÓW W RZĄDZIE.

Berlin. (PAT.). Po kilkutygodniowych rokowaniach nastąpił **zwrot w przesileniu rządowem**, **zanosi się mianowicie na wybitnie prawicowy gabinet.**

Wobec tego, że demokraci odmówili udziału w gabinecie z udziałem prawicowców, gabinet ten będzie rozporządzał w parlamencie **tylko małą większością** i przy lada sposobności będzie mógł być obalony. W nowym gabinecie na 10 ministrów **będzie 4 monarchistów.**

Przed upadkiem dyrektorjatu w Hiszpanji.

Paryż. (AW.). Dymisja dowódcy armji hiszpańskiej w Marokku, generała Aizpuru, wywołała wielkie zdziwienie. **Sytuacja dyrektorjatu uważana jest za zachwianą.** Jedynie niechęć do objęcia władzy przez przywódców wielkich stronnictw, wstrzymuje natychmiastową zmianę rządu. **Król zwracał się kilkakrotnie do poszczególnych polityków, lecz wszyscy odmówili podjęcia jakiejkolwiek akcji,** domagając się przedewszystkiem **dobrowolnego i zupełnego ustąpienia dyrektorjatu.**

Z obrad sejmowych nad samorządem.

Po przerwie wakacyjnej, w ubiegły piątek podjęła sejmowa Komisja administracyjna dalsze obrady nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Rozpatrywano artykuły 19 i 20 projektu stanowiące o liczbie członków Rad gminnych i wieku wyborców. Ilość radnych ustalono przez przyjęcie następującej tabliczki: Gminy liczące do 2000 mieszkańców wybierać mają 16 radnych, gminy liczące do 5000 mieszkańców wybierać mają 20 radnych, gminy liczące do 8000 mieszkańców wybierać będą 24 radnych, do 10.000 mieszkańców 27 radnych. Na każde dalsze 5000 mieszkańców przypadać będzie czterech radnych dodatkowo.

Prawo czynne wyborcze określono w art. 20 w ten sposób, że większością głosów prawicy i centrum przyznano je wszystkim, bez różnicy płci, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 24 rok życia i od roku w gminie zamieszkują. Projekt rządowy przyznawał prawo wyborcze po ukończeniu 21 lat. Stronnictwa lewicy zgłosiły wniosek mniejszości. — Na najbliższem posiedzeniu Komisja obradować będzie nad kwestją wieku dla biernego prawa wyborczego. Projekt rządowy postanawia lat 25.

Komisja dokonała też rozdziału referatów-wniosków. W szczególności referat wniosków stronnictw prawicy i centrum w przedmiocie **rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej i usunięcia członków prezydjum miasta** Krakowa, przydzielono pos. M. Kozłowskiemu ze Związku lud. nar. Pos. Kozłowski przedstawi referat na jednem z najbliższych posiedzeń Komisji administracyjnej.

Dodatkowa ustawa skarbowa na r. 1924

Warszawa. (Telef. wł.). Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego znajduje się obok preliminarza budżetowego na r. 1925 **dodatkowa ustawa skarbowa do preliminarza na rok 1924,** która przedstawia kredyty dodatkowe na rok bieżący niezbędne bądź wskutek zmienionych warunków ekonomicznych, bądź wobec nowych działań rządu, w budżecie nieprzewidzianych. **Łącznie suma tych kredytów wynosi około 125 milj. zł., z czego na wydatki zwyczajne wypada 70 milj. zł., na wydatki nadzwyczajne około 55 miljonów złotych.**

W tych kredytach na pierwszy plan wysuwają się **kredyty ministerstwa spraw wewnętrznych z powodu wzmocnienia ochrony granic na wschodzie,** kredyty ministerstwa spraw wojskowych, znajdujące usprawiedliwienie **w powiększonych wydatkach na wyżywienie armji,** kredyty ministerstwa robót publicznych, wywołane szkodami na drogach i mostach, które powstały wskutek wylewów, kredyty ministerstwa reform rolnych, uwzględniające przeważnie **kredyty ministerstwa dodatkowe dla osadników rolnych,** oraz dla stworzenia kapitału obrotowego Banku rolnego, wreszcie kredyty ministerstwa pracy, obejmujące **sumę 6 milj. zł. na wydatki państwowe, na rzecz t. zw. funduszu bezrobocia.** Dodatkowa ustawa skarbowa przewiduje ponadto pewne inwestycje kolejowe.

Kredyty dodatkowe znajdują pełne pokrycie w przewidzianych do końca roku, a niepomieszczonych w budżecie dochodach, **mianowicie w zysku z bilonu, z pożyczki dolarowej,** części z wpływów sprzedaży pożyczki włoskiej, oraz ze sprzedaży 10% pożyczki kolejowej.

Zakończenie rokowań o granicę G. Śląską

Paryż. (PAT) **Polsko-niemiecka komisja graniczna** zebrała się wczoraj po raz ostatni w Paryżu, celem zredagowania protokołu **końcowego i ogłoszenia rozwiązania komisji.** Prace komisji stanowią całą serję olbrzymich tomów map i poszczególnych planów z modelami znaków i słupów granicznych. Ze strony polskiej widnieje podpis radcy poselstwa Szembeka i Floriana Federskiego, radcy technicznego. **Długość granicy górnośląskiej wynosi 1.400 km.**

Doniosłe narady kresowe.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach **wraca poseł Grabski i wznowione będą prace** komisji rzeczoznawców. Pierwszym punktem programu rządu w sprawach kresowych jest utworzenie stanowiska delegata rządu. Następnie rozwinięcie **ogólnego programu w stosunku do kresów wschodnich i zachodnich we wszystkich dziedzinach życia.**

Sąd doraźny nad bandytami.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Łunińca donoszą, że sąd doraźny skazał na śmierć przez rozstrzelanie bandytę Aleks. Lecha, a 5 innych współoskarżonych przekazał sądowi zwykłemu.

MORD RABUNKOWY POD RÓWNEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Równego nadeszła wiadomość, że **obywatel ziemski** z tamtych okolic, p. **Stanisław Kijewski, został napadnięty** przez 4 uzbrojonych bandytów, **którzy go zastrzelili,** następnie zaś obrabowali zwłoki.

Wizytowanie pogranicza małopolskiego.

Lwów. (AW.) Dowódca okręgu 6-go Lwów, generał Malczewski, objechał wraz z delegowanymi przez **województwo tarnopolskie urzędnikami** bezpieczeństwa całe pogranicze wzdłuż Zbrucza i stwierdził wszędzie **zupełny porządek i ścisłą** współpracę władz administracyjnych **z władzami wojskowemi** oraz celowość zarządzeń, zmierzających do zapewnienia ludności pogranicznej bezpieczeństwa życia i mienia.

KTO MÓWI PRAWDĘ?

Warszawa. (PAT.) Z powodu wiadomości szerzonych o pobiciu i okradzeniu w poselstwie ZSRR. niejakiego Sidorowa, pan charge d'affaires ZSRR. Biesiedowski **zakomunikował oficjalnie ministerstwu spraw zagranicznych, że wiadomości te są zupełnie fałszywe i że Sidorow w poselstwie nie był ani bity, ani też obrabowany.**

P. RŻEWSKI — „DZIKI“.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z wiadomością podaną przez niektóre pisma, jakoby b. prezydent miasta Łodzi, a do niedawna jeden z przywódców P. P. S., p. **Rżewski, wstąpił do stronnictwa niezawisłych socjalistów** Drobnera, p. Rżewski zaznacza, że do żadnej partji nie wstąpił.

Raport sen. de Monzie.

Jak Francja chce uregulować swój stosunek do Sowietów.

Paryż. (PAT.). „Journal“ donosi, że **sprawozdanie komisji De Monziego** zawiera następujące punkty:

1. Bezwarunkowe uznanie Rosji sowieckiej. 2. Zaproszenie do podjęcia normalnych stosunków. 3. Formalne zestawienie długów, mających jeszcze być uregulowanemi, szkód jakie mają być naprawione, oraz interesów i uprawnień, które mają doznać ochrony. 4. **Przywrócenie normalnych stosunków** po myśli pokojowych i liberalnych oświadczeń rządu francuskiego, a to w celu umożliwienia współpracy francuskiej w odbudowie Rosji, co poprzedzi otrzymanie przez Francję odpowiednich gwarancyj.

„Journal“ donosi dalej, **że projekt formułki uznania rządu sowieckiego** podany będzie uprzednio **do wiadomości rządów państw koalicyjnych,** które wyraziły życzenie zapoznania się z treścią tej formułki. **Tymczasem sądowaną będzie opinja w Moskwie,** co ma ułatwić rokowania.

POWRÓT THUGUTTA.

Warszawa. (AW.) Powrócił do Warszawy po dłuższym pobycie zagranicą poseł Thugutt, który dziś przyjęty będzie przez premjera Grabskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes Rady ministrów Grabski **odbył dziś, t. j. 18 b. m., dłuższą konferencję z pos. Thuguttem.**

POLITYCZNY OBJAD P. GRABSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wieczorem premjer Grabski **podejmował objadem posłów i senatorów.** Zaproszenie otrzymali przewodniczący klubów oraz posłowie, którzy spędzili lato zagranicą. Obecni byli ministrowie: Hübner, Miklaszewski i Skrzyński. **Przyjęcie w Belwederze odłożono z poniedziałku na wtorek.**

O KONWENCJĘ POCZTOWĄ Z TURCJĄ.

Narady z delegatem tureckim.

Warszawa. (PAT.) Dnia 17 bm. bawił tu w Generalnej Dyrekcji Poczt delegat tureckiego zarządu poczt Beha Taly, w drodze powrotnej ze światowego kongresu pocztowego w Sztokholmie.

Celem omówienia możności zawarcia **ściślejszej konwencji pocztowo-telegraficznej między Polską a Turcją** odbyła się konferencja delegata tureckiego z prezesem dyrekcji poczt Moszczyńskim, na której zaznajomiono delegata tureckiego z postulatami polskiego zarządu poczt i telegrafów. Wymiana zdań **przyczyni się do wprowadzenia w życie zamierzeń w kierunku rozwinięcia komunikacji między Polską a Turcją,** dopuszczenia we wzajemnym obrocie paczek wagi ponad 5 kg i zmniejszenia opłat.

MIN. SIKORSKI W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego ministrowi Sikorskiemu **złożył wizytę minister wojny Nollet i minister marynarki Dumesnil** z szefem gabinetu i szefem sztabu generalnego. Po południu minister Sikorski **był z wizytą u Herriota i prezydenta republiki Dumergue.** Po wyjściu z pałacu Elizejskiego minister Sikorski oświadczył przedstawicielowi PAT., że jest pod wrażeniem **niezwykle serdecznego przyjęcia,** jakiego doznał ze strony premjera Herriota i prezydenta republiki.

DROŻYZNA W WARSZAWIE.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, drożyzna cen artykułów żywnościowych od 5—11 października **wzrosła o 4.85%.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.237, Holandja 203.80, Nowy Jork 521, Londyn 23.39, Paryż 27.25, Medjolan 22.62, Praga 15.50, Budapeszt 00068, Bukareszt 2.87 i pół, Belgrad 7.45, Sofja 3.75, Warszawa 100.45, Wiedeń 00073 i pół.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń banknoty 13.480—13.620.

Tragedja wołyńskich kresów.

Naturalne bogactwa kraju. — Stosunek ludności miejscowej do państwa. — „Ataman“ Srokowski zasługuje się... przyszłej Ukrainie. — Demagogja ukraińskich posłów. — Napad na Boczanicę.

Prezes senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Adelman, w rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma tak przedstawił wrażenia z odbytej w ostatnich dniach podróży na nasze kresy wołyńskie:

Przy przejeździe ze Lwowa w kierunku Wołynia odnosi się wrażenie, że jest to poprostu wyjazd z Europy. Trzęsące wagony kolejowe, fatalny stan torów, jak również fizjognomja ludzi i okolic, przez które pociąg przejeżdża, nie utraciły nic z dawnego pokostu rosyjskiego. Trzeba zaś przyznać, że ta część Wołynia, którą Polska otrzymała w traktacie ryskim jest istotnie z uwagi na bogactwa naturalne bardzo cennym nabytkiem. Ziemia nadzwyczaj urodzajna nie wymaga zbyt wielkich wkładów, by dać obfite plony tak w zbożu, jak i roślinach okopowych, chmielu i t .d. Toteż funkcjonuje tu świetnie pięć fabryk cukru, młyny, gorzelnie i rafinerje spirytusu, a więc kapitał, z którego wiele korzyści można wyciągnąć. Pierwszorzędne łomy granitu i bazaltu, a w Korcu gliny ogniotrwałej i porcelanowej dają podstawę rozwoju przemysłowi ceramicznemu.

Aby dać jednak ludności miejscowej możność produktywnej pracy potrzeba przedewszystkiem uregulować stosunki i zapewnić jej bezpieczeństwo. A stwierdzić należy, że ludność ta, w większości ruska, znękana ustawicznymi przewrotami i zmianą władz, z zadowoleniem przyjęła rządy polskie. Jeżeli ten dodatni nastrój ludności zmieniał się na niekorzyść niemal z roku na rok i dziś — trzeba to otwarcie powiedzieć — większość tej ludności jest dość niechętnie dla państwa polskiego usposobiona — to nie bez poważnych obaw należy patrzeć w przyszłość.

Za czasów rosyjskich ludność odczuwała, że ma nad sobą władzę, często nawet brutalną i — dobrze jej z tem było. Rozkaz pierwszego lepszego „prystawa“ był alfą i omegą dla wsi. Natomiast w ciągu paroletnich rządów polskich system rządzenia, urzędnicy i wojewodowie na kresach zmieniali się, jak w kalejdoskopie i w zależności od upodobań partyjnych władz centralnych. Ostatni zaś władca Wołynia, wojewoda Srokowski przeszedł w indywidualnym sposobie traktowania swych obowiązków daleko poza ramy zakreślone urzędnikowi państwowemu. I niemało tem szkody wyrządził. Jako przykład jego nad-liberalizmu wobec elementów wrogich państwowości polskiej posłużyć może fakt, że urzędowo polecił podwładnym sobie organom policyjnym rozszerzanie i prenumerowanie szowinistycznego ukraińskiego pisma „Dzwin“, którego redaktorem jest ataman Oskiełko, dobrze znany na kresach jako podpalacz polskich dworów i osiedli. Misja oświatowa p. Srokowskiego polegała na potworzeniu całej sieci, marnych zresztą, szkół ruskich z oficjalną nazwą i duchem „ukraińskich“, w których nauczyciele, zagorzali ukraińcy, importowani ze wschodniej Małopolski, urabiają młodzież w duchu lojalności, ale dla... przyszłego państwa ukraińskiego, które tu, na kresach Polski ma powstać.

Walną pomoc i sojuszników w tej destrukcyjnej robocie znajduje pan wojewoda w przybywających tu często posłach i senatorach ruskich. Urządzają oni wiece, których cała myśl jest następująca: **„Tu, gdzie jesteście, to nie Polska, tylko Ukraina. Podatków nie płaćcie**, bo rząd chce was zniszczyć, zrobić nędzarzami, aby łatwiej zaprowadzić pańszczyznę“. — Przeciw tej agitacji władze nie podjęły dotychczas żadnych kroków.

W takiej atmosferze na porządku dziennym są napady na polskich mieszkańców i dwory. Ma z niemi do czynienia województwo wileńskie i poleskie — ma je także i wołyńskie. Nawet asysta wojskowa okazuje się tu za słabą i niedostateczną. Za dowód bezgranicznej zuchwałości bandytów posłużyć może ostatni (w ubiegłym tygodniu) napad w Boczanicy, w powiecie Ostrowskim, 20 km. od Korca. Dla ochrony tamtejszego dworu dzierżawionego przez hr. Potockiego, przeznaczyły władze pluton ułanów w sile 30 ludzi z oficerem na czele. Tydzień temu, około godziny 7 wieczorem banda opryszków złożona ze stu ludzi urządziła na dwór napad, paląc doszczętnie stodoły z krescencją i uprowadzając stadninę z 24 końmi, w których dwa były ułańskie. **Wojsko było, ochrona była — a mimo to napad się udał i ani jednego z bandytów nie schwytano.** Co więcej, gdy na drugi dzień porozstawiano posterunki, znaleziono jednego z tych żołnierzy nieżywego ze strzałem w oko.

Wobec tak zuchwałych a mnożących się wciąż napadów ludność polska znajdować się musi ustawicznie w stanie pogotowia, a nie pewna życia, nie może oddać się spokojnej i pozytywnej pracy. Ten stan niepewności na kresach — to zarzewie, od którego łatwo zająć się mogą węgły naszej państwowości.

J. W.

Z dnia politycznego.

„Piast“ o rządzie Grabskiego.

Ostatni „Piast“ organ PSL. wypowiada się bardzo krytycznie o stosunku p. Grabskiego i jego rządu do stronnictw sejmowych i pisze:

„... **Rząd, niby bezpartyjny — a schlebiający najwięcej poszczególnym partjom, zwłaszcza t. zw. lewicowym, bo najgłośniej krzyczącym i grożącym strajkami i awanturami. rząd słaby, bo pozbawiony oparcia o większość w Sejmie i społeczeństwie**, nie budzący zaufania za granicą, rząd, **obliczający swe istnienie na miesiące, tygodnie, a nawet dni** — rząd Grabskiego **dlatego tylko istnieje, że wygodny jest dla teroryzujących go partyj lewicowych, a liczy na głosy stronnictw, które nie mają do niego zaufania, ale nie obalają go w poczuciu obowiązków wobec państwa i ludu**, w przeświadczeniu, że jakiś rząd być musi, że nie wolno dopuścić do anarchji“.

Natomiast Polskie Stronnictwo Ludowe dąży nadal do wytworzenia w Sejmie trwałej większości polskiej, zdolnej do pozytywnej pracy. Tę tendencję podkreślił pos. Witos w ogłoszonym **już** przez nas wywiadzie „Echa warszawskiego“.

Sawinkow usprawiedliwia swój postępek...

Do znanego rewolucjonisty rosyjskiego Burcewa, mieszkającego obecnie w Paryżu, wysłał Sawinkow długi list w którym usiłuje się usprawiedliwić i dowieść słuszności swego postępowania. Nie jest to fakt odosobniony; Sawinkow w ostatnich czasach wysłał szereg tego rodzaju listów do swych przyjaciół politycznych, **m. i. także do Filosofowa. Treścią pisma do Burcewa jest:**

Sawinkow doszedł do przekonania, że walka z Sowietami jest bezcelowa i bezowocna. W Rosji otrzymał dwa ciężkie ciosy: przekonał się naocznie, że niema tajnych organizacyj chłopskich lub robotniczych, któreby walczyły z władzą sowiecką, a powtóre, że walka, która była podjęta „za ojczyznę“ i „za wolność“ przerodziła się w pogromy, grabieże, morderstwa... W tych warunkach — pisze Sawinkow — nie mogłem nie uznać się za pokonanego. „Lud rosyjski nie chce walczyć przeciwko władzy sowieckiej, lecz przeciwnie, podtrzymuje ją, gdyż ma do niej pełne zafanie“

Sumienie neofity sowieckiego musi być niezbyt czyste i spokojne, skoro odczuwa on tak silnie potrzebę usprawiedliwienia swego postępku przynajmniej w oczach dawnych przyjaciół...

Przegląd religijny.

(„Opera Cardinale Ferraro“ w Medjolanie. — „Wspólnota św. Pawła“. — Sześć kompleksów budynków. — Szkoły zawodowe. — Instytucje humanitarne. — Finanse. — Liga Narodów a Stolica Apost. — Nowe konkordaty).

W „Documentation catholique“ znajdujemy obszerny opis wspaniałego dzieła społecznego katolików włoskich, jakiem jest i w Medjolanie „Opera Cardinale Ferrari“. Arcyb. medjolański Ferrari (urodz. 1850 r., zmarły w 1921 r.), odczuwając żywo potrzebę instytucji dla katolickiej akcji oświatowej, postanowił jej uczynić zadość przez dzieło, posiadające wprost fantastyczne rozmiary.

Dał naprzód początek t. zw. „Wspólnocie św. Pawła“. Jest to kongregacja pół-zakonna, do pracy katolicko-oświatowej i walki z ateizmem i socjalizmem. Reguła ujmuje jej zadania w 4 punkty: 1) organizacjom katolickim dostarczać współpracowników w propagandzie religijnej, kształceniu zawodowem i ekonomiczno-społecznem; 2) redagowanie, administrowanie i rozszerzanie pracy katol.; 3) popieranie katolickich stowarzyszeń młodzieży; 4) tworzenie i prowadzenie instytucyj dla ludu: kas, domów noclegowych, gospod, szkół zawodowych i t. p. Reguła duży nacisk kładzie na pobożność eucharystyczną i marjańską członków,

Jacek Malczewski.

(W pięćdziesięciolecie pracy).

Sztuka Jacka Malczewskiego zamyka w rejonach swych długi szereg kierunków, które pojawiały się od roku 1875 w malarstwie polskiem. Przedewszystkiem więc naturalizm przebija się w tych pejzażach artysty, które dał nam zaraz po powrocie z Francji do Polski. Pobyt jego w Paryżu i studja w „Ecole des beaux arts“ pod kierunkiem profesora Lehmanna (r. 1877—79) obudził w nim naturalizm z odcieniem rodzajowości i sielanki, co też cechuje wszystkie krajobrazy Malczewskiego, tego — powiedzmy — najwcześniejszego okresu twórczości.

Rok 1883/4 przynosi zasadniczy zwrot w sztuce genjalnego artysty. „Śmierć Elenoi“ (Muzeum Narodowe w Krakowie) rozpoczyna szereg obrazów, których treścią będzie zawsze nieszczęście Ojczyzny i tragiczna dola zesłańców na Sybir. Zarówno ten epokowy dla twórczości Malczewskiego obraz, jak i wszystkie zesłania („Ostatni etap“ został nagrodzony złotym medalem w Monachjum, „Zesłanie studentów“ (1884) dotarło aż pod strzechy, dzięki świetnej heliograwurowej reprodukcji Tow. Sztuk Pięknych) zdobyły wielką popularność, że niema dziś domu polskiego, gdzieby nie widniały na ścianie i nie żyły w sercach... Obrazy Malczewskiego z tej epoki (Wigilja“, „Ostatni etap“, „Zesłanie“) przedstawiają — jak zaznaczyłem — nieszczęście Polski i nieszczęście Polaków-obrońców Ojczyzny. Każdy z bohaterów wielkich płócien jego, począwszy od tych przecudnych dzieci w „Zesłaniu studentów“, a skończywszy na smutnym Anhellim i owych starcach przy stole wigilijnym gdzieś w dalekich, nieskończonych śniegach północy — wszyscy są tragicznymi żołnierzami ducha, spętanymi rewolucjonistami i zamyślonymi nad nieszczęsną dolą poetami... neoromantykami.

W historji malarstwa polskiego niemałą rolę w latach dziewięćdziesiątych odegrali symboliści. I znowu na tej drodze wyprzedza Malczewski wszystkich swoich rówieśnych. Na płótnach jego zaroiło się od mieszkańców świata nadprzyrodzonego: spotykamy więc chimery i fauny nie jako sztafaż, czy akcesorje, ale jako temat kompozycji lub konieczny wykładnik myśli, na pozór bardzo ukrytej, a przecież zawsze jasnej. Więc przedewszystkiem „Błędne koło“ i „Melancholja“ (oba własnością hr. E. Raczyńskiego) — oto symbole nastrojów artystycznych i ducha narodowego, jakie żyły w nas i ciężyły nad nami u schyłku XX wieku. Walory formy i barwy „Błędnego koła“ obudziły u nas długi zastęp pierwszorzędnych kolorystów, zaś koncepcja artystyczna i myśl stały się — jak wiadomo — prototypem pomysłu Wyspiańskiego w końcowej scenie „Wesela“.

Za „Błędnem kołem“, „Melancholją“, „Thanatos“ i owym malarczykiem siedzącym na brzozowej ławce, w słońcu, (własność p. Skrzyńskiego w Krakowie) idzie szereg potężnych kompozycyj, w których przejawia się Malczewski jako największy wśród swego pokolenia impresjonista. Wspomniane wyżej płótna dają najwyższy wyraz kolorystyki i kryją w sobie głębię myśli. Następują więc szybko po sobie kapitalne w barwie i porywające tematem takie dzieła, jak „Derwid“, „Chimera i twórca“, „Na cmentarzu“, „Ukojenie“, „Topielec“ „Anioł i pastuszek“ — a później „Sztuka w zaścianku“ i „Dwa pokolenia“. Artysta, którego ponosi fantazja i symbol, roszerza ramy płócien i wiąże pomysły swe w tryptyki i cykle. Powstają w ten sposób przecudne poematy, zawsze bogate w treść literacką, nigdy jednak nie przeładowanie niepotrzebnym jej balastem („Zatruta Studnia“, własność hr. E. Raczyńskiego).

Poematami są też wszystkie portrety Malczewskiego. Każda głowa posiada swoje tło, **w którem**

codzienne rozmyślanie, kollekcje miesięczne, studja techniczne i pracę. Do „Wspólnoty" przyjmuje się osoby od 18 r. życia, nie mające obowiązków rodzinnych, i to po 6-miesięcznej próbie. Przyjmuje się na rok tylko; po roku nowe przyjęcie. Członków przyjmuje całe zgromadzenie, zatwierdza Biskup-Ordynarjusz. Obowiązki (zamiast ślubów): 1) posłuszeństwo regule i władzy duchownej: 2) staranie o wzrost akcji katolickiej i 3) — całą pracę oddać „Wspólnocie". Dodać należy, że „Wspólnota" jest tylko luźnie związana z „Dziełem kard. Ferrariego". „Wspólnota" zajmuje się tylko oświatą, „Dzieło" zaś prowadzi całą akcję katolicką. Pierwszą rządzi Rada kierownicza, drugiem — Biskup.

W r. 1920 zakupił kard. Ferrari 15 tysięcy metrów kwadratowych w Medjolanie pod „Dzieło". Według projektu architekta sen. Cesare Nava całe „Dzieło" ma się składać z sześciu kompleksów budowli, podzielonych przez 3 ulice. Skończone budowle przeznaczone na biura, dyrekcję, kursy handlowe, sypialnie, refektarz, łaźnie, szkoły zawodowe, drukarnię, sale gimnastyczne; każdy budynek ma 3—4 piętra. Pozostają do zbudowania jeszcze 3 kompleksy. Całość będzie kosztować 14 miljonów franków.

Puszczono w ruch już szkoły zawodowe. W r. szkolnym 1923/4 liczba uczniów wynosiła 6.431, profesorów 171. Oprócz szkół początkowych, stanowiących podstawę całego szkolenia zawodowego, są tam: szkoła techniczna, 4-letnia dla kształcenia nauczycieli zawodowych, handlowa, kursy stenografji, daktylografji, języków obcych, konserwatorjum muzyczne, kurs języków starożytnych, pielęgniarstwa, sekretarzy gminnych, kursy robotnicze (język włoski, rachunki, język obcy, stenografja). Profesorowie otrzymują posady drogą konkursu. Są gabinety: mineralny, botaniczny, fizykalny, chemji; stacja radjo-telegraficzna.

W „Dziele kar. Ferrari" stworzono cały szereg instytucyj ludowych, jak: biura porady prawnej, sekretarjat ubogich, sierociniec, gospody ludowe, opiekę nad uwolnionymi więźniami. W jesieni 1922 r. otwarto poradnię lekarską z 8 lekarzami. W r. 1923 w 252 dniach przesunęło się przez nią 11.217 chorych.

Ważną rolę odgrywają w „Dziele" organizacje sportowe dla: chłopców i dziewcząt, robotników, studentów i urzędników.

Olbrzymia i nowocześnie urządzona drukarnia obok dzieł i broszur drukuje tygodnik „La Festa", którego kierownictwo spoczywa w rękach znakomitego konserwatysty Papiniego. Dla młodzieży męskiej — „Il Carroccio". Dla młodzieży żeńskiej — „Alba". Jako oficjalny organ „Dzieła" wychodzi „Piccolo".

W myśl zasady kard. Ferrariego: „żadna akcja nie powinna przynosić deficytu", osiągnięto ten skutek, że „Dzieło" nie ma strat. W r. 1923 wydatki wynosiły 887.376 franków, dochody — 1.049.653 franków; zostało — 160 tys. franków.

Nad całem „Dziełem" unosi się duch wielkiego Arcybiskupa, którego pamięć lud Medjolanu przechowuje w najgłębszej czci. Jej wyrazem jest pokój w pałacu biskupim zachowany w takim stanie, w jakim się znajdował w chwili śmierci kard. Ferrariego. A więc: łóżko żelazne z poduszkami, na których zmarł kardynał, klęcznik, kanapa, stół, 2 obrazki religijne, bibljoteka z ulubioną lekturą Zmarłego, „Boska komedja" i „Georgikanie".

* * *

„Catholic New Service" donosi, że lord Parmoor, przedstawiciel rządu Macdonalda w Izbie lordów, wysunął projekt, by Stolica Apost. była reprezentowaną w Lidze Narodów. Na trudność natrafia tytuł, pod którymby Ojciec św. miał wejść do Ligi. O ile trudno byłoby — donosi organ katolicki — wprowadzić go jako „głowę państwa", to nic nie stoi na przeszkodzie, by wszedł do Ligi jako najwyższy strażnik prawa moralnego. W tym charakterze mógłby Papież występować, gdy na porządku obrad znajdą się kwestje moralne.

Wiadomość powyższą podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego!

* * *

Z okazji nawiązania przez Polskę układów o konkordat ze Stolicą Apost. zestawia „Osservatore Romano" układy będące uk... czone ... prowadzone w tej sprawie przez Rzym. Zawarto więc już konkordat z Łotwą. Rokowania z Jugosławją toczą się. Rząd przygotowuje projekt ogólnego uregulowania stosunków religijnych w państwie; zaraz potem ma Stolica Apost. przedstawić zarys konkordatu. Układy z Rumunją dobiegają końca. Konkordat z Bawarją już ukończony; trzeba tylko ratyfikacji izby bawarskiej. Rzymski dziennik donosi ponadto o podjęciu układów z rządem Rzeszy niemieckiej, Prus i Wirtembergji.

Pod datą 14 b. m. przyniosła „Prager Presse" wiadomość, że Admin. Apost. dla Banatu, Mgr. Rodic, został zamianowany arcybiskupem Belgradu. Świadczy to o pomyślnych stosunkach Jugosławji ze Stolicą Apost. Nowy Arcybiskup jako pierwszą swoją czynność projektuje budowę katolickiego kościoła w stolicy Jugosławji, którego tam dotąd niema. **Pejot.**

O czem się mało pisze.

Wolność pracy we Francji.

Według pojęć dzisiejszych wolność pracy polega na tem, że robotnik może sobie obrać jakąkolwiek gałąź pracy i jeżeli nie jest zadowolony u jednego pracodawcy, może przejść do innego. Wolność pracy jest wszędzie trochę skrępowana umowami dobrowolnemi, które jednak można wypowiedzieć w czasie przez ustawy lub przez przyjęty zwyczaj ustalonym. Nasze wychodźtwo we Francji nie zna tak określonej wolności pracy. Oczywiście nie całe i nie zawsze. Pozbawieni są wolności pracy wszyscy przez Misję francuską w Polsce wysłani, którzy podpisali umowę z tą Misją na przeciąg 12 miesięcy. A więc każdy kontraktowy robotnik polski musi przejść przez tę „pokutę", jak to wychodźtwo słusznie określiło. Jest to druga plaga egipska po kosztach podróży. Przypatrzmy się jej bliżej.

Rekrutację przeprowadza Misja francuska w ten sposób, że ona sama wyznacza miejsce dla robotnika polskiego. Nikt się do ważnej czynności Misji nie wtrąca, ani rząd polski lub francuski, ani też związki zawodowe francuskie lub polskie, no i tem mniej jednostki. Robotnik, gdy się raz znajdzie na swem wyznaczonem miejscu, jest do niego przykuty na przeciąg 12 miesięcy. Artykuły 13 i 14 kontraktów robotniczych przewidują zmianę miejsca za zapłaceniem reszty kosztów podróży na nieodpracowane miesiące przypadających. Jest to atoli tylko na papierze. W myśl tajnego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, każdego Polaka łamiącego lub wypowiadającego kontrakt policja niemiłosiernie odstawia do granicy. Biedni nasi ludzie, utrzymujący swym skromnym zarobkiem rodziny i krewnych, nie chcieli wcale wracać do Polski, gdzie brak pracy. Choć im „patronowie" mało płacą, mało który z nich ma odwagę rzucić na szalę niepewnego jutra swój mały, ale przecież jaki-taki zarobek. Na postrach dla naszych robotników biura departamentalne Misji rozrzuciły odezwę wśród Polaków, w której im dosadnie wytłómaczono, że nietylko łamiący kontrakt, ale i do tego „przestępstwa" namawiający będą z Francji wyrzuceni. Olbrzymia część „patronów" zatrzymuje u siebie wszystkie papiery Polaków, dając im tylko ten świstek przez nikogo nie podpisany i jaskrawo przeciwny konwencji i kontraktom. W ten sposób zapewniają kapitaliści francuscy wolność pracy. Najsłynniejszym departamentem z wyrzucania Polaków, jest departament Aube. Przy obradach kwietniowych nad zmianą konwencji, delegacja francuska przyrzekła bezwzględnie usunąć ten środek niegodny narodu demokratycznego. Lecz przez to samo wolność pracy nie została w zupełności przywrócona; „patronowie" mają jeszcze drugi potężny bicz na naszych robotników, jakim jest zatrzymywanie papierów. Pan konsul Lasocki obszedł wszystkie naczelne biura poszczególnych organizacyj patronalnych. Pod jego naciskiem wydano do pracodawców i dyrektorów fabryk zakaz zatrzymywania papierów, ograniczania wolności osobistej i pracy.

Nie wykonano go jednak. Pracodawcy nie chcą zrozumieć jednej rzeczy: że nasi robotnicy będą ciągle od nich uciekali i miejsca zmieniali, dopóki im za pracę nie zapłacą równej z Francuzami zapłaty, jak to mają wszyscy nasi robotnicy po odprawieniu „pokuty", t. j. po odpracowaniu kontraktu. Dopóki patronowie zmuszać będą naszych robotników do pracy za pół darmo przez kontrakty w Polsce przed wyjazdem podpisane, niechaj się nie spodziewają, aby biedny lud polski z ochotą pracował i dopomagał im do rychłego wzbogacenia się kosztem własnej mozolnej pracy.

Prawda, jest małe usprawiedliwienie i dla patronów. W miesiącach ogromnej nędzy w Polsce

---

przebija się myśl i dusza. To właśnie tło, ta symbolistyka stanowi punkt ciężkości obrazu, przetwarza go na kompozycje, podstawia temat i tłómaczy portret właściwy. Jest to nowe słowo w polskiem malarstwie portretowem — słowo, które znowu powołało do życia mnóstwo portrecistów-symbolistów wśród młodego dzisiejszego pokolenia naszych malarzy (W. Hoffmann, Pinkas, Geppert, Jabłoński). Przypomnę tu tylko kilka kapitalnych autoportretów, oraz portrety Feliksa Jasieńskiego, Dr St. Tomkowicza, Wł. Żeleńskiego, Olesińskiego, Dr Kohna, dalej prawie wszystkich rówieśnych mu lub młodszych kolegów po pendzlu i tylu, tylu innych.

Okres wielkiej wojny dał Malczewskiemu impuls do pomysłów „Polonji" i wspaniałej „Nike zwycięskiej" (własność Dr Ehrenpreissa) i „Nike żałobnej" (własność p. Ziembickiego). Z tego też okresu wyszły: „Portret hr. Z. Tarnowskiego", „Hr. J. Mycielskiego z Żywirskim" (wł. hr. Mycielskiego) i „Prof. L. Jaworskiego". Obie „Niki", oraz „Polonje" są w swej fakturze artystycznej jakby rekapitulacją wszystkich kierunków i prądów, przez które Malczewski przeszedł — syntezą formy i myśli. Odtąd idzie już twórca „Błędnego koła" po tej linji, zaznaczając niekiedy odchylenia na rzecz bardziej stylizowanego pejzażu („Elegja", „Pogrzeb", „Rybak") lub też historjozofji („Pole kości"). Z tego okresu lat bieżących niepodobna też pominąć portretu żony artysty. Dla całości najgodniejszej choćby sylwety genjalnego malarza podkreślić trzeba jeszcze pierwiastek satyryczny, jaki nierzadko przebija z jego płócien. Z licznych satyr jego wspomnę choćby tę jedną o historycznem już dziś znaczeniu, malowaną dnia 24 lutego 1901 r. na temat krakowskiej podówczas Szkoły Sztuk Pięknych (własność p. Kohnowej). Dzieło to cechuje w treści piekącą sól obok niefrasobliwego humoru, w formie zaś: wielka swoboda linji i lekkość koloru.

W okresie „Młodej Polski" przewijała się jak złota nić wśród talentów budzących się na świat i talentów dojrzałych i idących już własną drogą — idea parnasistów. Hasło „Sztuka dla Sztuki" i to bezwzględne oderwanie dzieła artysty od życia zdawały się dalekiemi od twórczości Malczewskiego, który przedewszystkiem patrzył w życie i społeczeństwo, patrzył w naród swój i ojczyznę. A jednak — Malczewski był też i parnasistą. Każdy jego obraz, każdy rysunek i szkic nawet pobieżny, od najwcześniejszego okresu poczynań twórczych aż do ostatniej godziny doby obecnej, po odłączeniu tego wszystkiego, co nazywamy „literaturą", dalej: po odłączeniu myśli, idei narodowej i symbolu — posiada jakiś utajony pierwiastek, który zanalizować potrafią jedynie duchy wybrane: ta sfera sztuki Malczewskiego dostępna jest tylko dla artystów i zrozumianą może być wyłącznie przez jednostki twórcze.

W tym krótkim — niestety — może też i zakrótkim szkicu musiałem się ograniczyć jedynie do głównych, zasadniczych punktów wytycznych na wielkich drogach i nieskończonych przestrzeniach twórczości Malczewskiego. Ale i te slupy graniczne wykazują, ile światów, ile stylów objął duch jego, nie zatraciwszy wśród nich — samego siebie. Potężna indywidualność Malczewskiego bije z każdego płótna twórcy „Błędnego koła". Od owych nieśmiertelnych „Etapów" aż do ostatnich, szkicowanych choćby, portretów — zawsze i na każdym kroku: „On! Nie uznaje wobec siebie żadnych postronnych wpływów, a przecież wpływ swój udziela innym... więcej nawet: tworzy szkołę, kierunek, styl nowy w dziejach malarstwa. Potężną, głęboką myśl, gorące uczucie, niezłomną indywidualność i ten właśnie nowy, odrębny styl okrasza prawie zawsze kaprys artysty, iście królewski kaprys promieniujący urokiem, kaprys, który naśladować się nieda, kaprys, na który pozwolić sobie może tylko — genjusz.

Antoni Waśkowski.

wszystko wyjeżdżało do Francji. I zapisało się ogromnie dużo ludzi do robót n. p. rolnych, o których najmniejszego pojęcia nie mają. Tacy zmieniają swe miejsca pracy bez powodu, chcąc znaleźć sobie odpowiednią pracę. Obecnie jednak niema już w Polsce tej gorączki emigracyjnej do Francji; można więc zaprowadzić porządek w „rekrutacji“ i pod tym względem. Przy sprężystej organizacji biur emigracyjnych i przy sprawiedliwem dotrzymaniu kontraktu przez patronów co do zapłaty (art. 3) wolność pracy, możliwość zmiany miejsca zarobku może być zaraz zaprowadzona. Interwencja rządu polskiego jest tu nawet nie potrzebna, gdyż kontrakt nie przewiduje takich nadużyć — niestety ogólnych — ze strony patronów. Rząd polski ma co innego do zrobienia, rzeczy niesłychanie doniosłe dla poprawy bytu naszych robotników we Francji.

Znam fermiera w departamencie Aisne, który już grube dziesiątki tysięcy franków zarobił na Polakach. W jaki sposób? Na swojej fermie ma zawsze kontraktowych robotników polskich. Francuz rzadko zabłądzi do tej fermy. Liczba Polaków wynosi 60—70. Płaci 150 franków w kontrakcie oznaczonych. Nikt u niego dłużej ponad rok nie zostaje, ale ma zawsze samych Polaków, bo dostarcza mu ich na każde zawołanie Misja francuska w Polsce. Takich wypadków są grube setki, jeżeli nie tysiące. Polskie konsulaty mają dokładne adresy tych wyzyskiwaczy, ale nie dużo mogą pomóc. Trzebaby w korzeniu uniemożliwić ten wyzysk. I byłby na to sposób niezmiernie łatwy, a mianowicie, gdyby w nowej, mającej się kiedyś zawrzeć konwencji umieścić to jedno zdanie: **Kontrakty robotników polskich będą ważne dopiero po zatwierdzeniu odnośnego konsulatu polskiego we Francji.** Konsulaty mogłyby w ten sposób nie dać robotników wyzyskiwaczom. Jeżeli rząd polski pragnie przeprowadzić uzdrowienie nieznośnych warunków pracy we Francji, powinien się wszelkimi siłami starać o wprowadzenie tego nadzoru.

Jeżeliby robotnicy sami płacili koszta podróży i konsulat miał sposobność przypilnowania oraz przyciśnięcia niesumiennych pracodawców, wyrwałoby się dwa najostrzejsze zęby kapitalistów francuskich, bogacących się tak szybko kosztem robotników polskich. Delegacja polska przy rokowaniach kwietniowych postawiła podobno taki wniosek naprawy, który wprowadzony w życie, równałby się zwinięciu Misji w Poznaniu. Francuzi pod naciskiem Misji sprzeciwili się oczywiście takiemu załatwieniu. Dla zamydlenia oczu Polaków obecali ściślejszy nadzór pracy i nadużyć i dla osłodzenia naszej przegranej centralne biura Misji w Paryżu zaofiarowały na cele kulturalno-oświatowe wychodźtwa 5 franków od każdego sprowadzonego górnika, a 2 franki od robotników rolnych i fabrycznych. Rząd polski podobno miał się zgodzić na to odczepne. Będą więc budować Domy polskie, Sokolnie, Czytelnie i t. d. nibyto za pieniądze przez Misję wielkodusznie darowane, a w rzeczywistości z kieszeni wyzyskiwanego robotnika polskiego wyciągnięte. A pracodawcy będą dalej „za darmo“ Polaków sprowadzać, będą im dalej znacznie mniej, niż Francuzom płacić, będzie dalej istniała niewola pracy dla robotników kontraktowych. Obrady w sprawie konwencji „na razie“ przerwane z powodu ważniejszych zajęć pp. delegatów.

Czy będą kiedy wznowione? **Ks. Fr. Machay.**

Stalmach i Miarka.

Przed jubileuszem dwóch budzicieli ludu.

Rzadko spotykamy dwóch ludzi, którzyby tak na siebie oddziaływali, a których wpływ na otoczenie i społeczeństwo byłby tak wielki, jak Paweł Stalmach i Karol Miarka. Przypatrzy się temu wzajemnemu wpływowi.

Pierwszy raz spotykamy P. Stalmacha i K. Miarkę razem w r. 1861. Wtedy przybył K. Miarka z G. Śląska do Cieszyna do Stalmacha, śmiało to powiedzieć możemy, jak uczeń do mistrza; przyszedł z polecenia nieżyjącego już ks. biskupa Bogedaina, który, jako wizytator szkół górnośląskich, odkrył talent Miarki i zachęcił go do pracy nad samym sobą, pisząc mu, że ponieważ tylko w języku polskim można przemówić do serca dziecka, więc musi znać ten język i pokochać go. Pod wpływem tego zacnego kapłana zabrał się K. Miarka do pracy, a przy zdolnościach doprowadził do tego, że przyniósł do Stalmacha pierwociny swej pracy, opowieść ludową: „Górkę Klemensową“, do oceny. Ocena nie wypadła pochlebnie, bo Stalmach musiał rozwiewać przekonania Miarki o wyższości niemieckiej i pewne uprzedzenie do polskości, a zwrócić uwagę na niewyrobienie językowe. Miarka zabawił dłużej u Stalmacha, który go oprowadzał po Cieszynie i zaprowadził do Czytelni Ludowej; tu Miarka nie mógł się nadziwić, że Polacy mogli aż tyle napisać, bo go uczono w niemieckich szkołach, że Polacy mają tylko bajki ludowe o zbójach i strachach, a poza tem nic. Pobyt u Stalmacha, aczkolwiek krótki, wpłynął decydująco na Miarkę. „Począłem po raz pierwszy dopiero wtedy myśleć po polsku, bo dotąd myślałem po niemiecku“, tak wyznał sam Miarka o wpływie pobytu u Stalmacha. Słusznie mówi p. Konstanty Prus w żywocie Miarki, że ks. Bogedain wyprowadził Miarkę „na wyżynę Polaka etnograficznego“, a Stalmach „wyprowadził go jeszcze wyżej na stanowisko Polaka narodowego“.

Po tym pierwszym pobycie Miarki u Stalmacha zawiązała się między nimi serdeczna przyjaźń. Widzimy ich odtąd razem, jak w doli i niedoli jeden drugiego wspiera. Pod wpływem Stalmacha zakupił Miarka od J. Chociszewskiego „Katolika“, przeistaczając go na pismo polityczne; wpływom Stalmacha, przez żonę Cieszyniankę, przypisać należy zwycięstwo Miarki nad pokuszeniami Bismarka, chcącego kupić Miarkę za wielką sumę pieniężną; wpływ Stalmacha widoczny jest także w kampanji wyborczej, która wprowadziła ośmiu posłów polskich do sejmu niemieckiego, bo oprócz ciętych artykułów Miarki, znajdujemy w „Katoliku“ niemniej cięte artykuły Stalmacha. A przeglądając roczniki wydawanej przez Stalmacha „Gwiazdki Cieszyńskiej“, znajdujemy tam, począwszy od „Górki Klemensowej“ i opowieści i artykuły, przedewszystkiem z dziedziny rolnictwa, pióra wyrobionego i ciętego.

Śmierć ich rozłączyła. Miarka, umierając w Cieszynie, oddał lud górnośląski w opiekę Stalmachowi, prosząc, by jak jemu, tak i wyrabiającym się pracownikom na niwie górnośląskiej był pomocą i podporą, aż wyrosną z nich dzielni obrońcy ludu górnośląskiego. Stalmach przyrzekł to umierającemu Miarce i według sił dotrzymał. To były pierwsze węzły braterstwa Górnoślązaków z Cieszyniakami. **Ks. E. G.**

Tydzień lotniczy w Krakowie.

Program pierwszego dnia: niedziela 19 bm.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Krakowie „Tydzień lotniczy“. Rozpocznie go uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej o godz. 9-tej rano przy współudziale władz i społeczeństwa. W czasie mszy św. odśpiewa „Mszę Moniuszki“ chór Tow. Oratoryjnego pod batutą dra Barańskiego. Następnie rusza na Rynek pochód manifestacyjny, przyczem cechy występują ze sztandarami, [illegible] ulicami Straszewskiego, Podwale i Szewską. Na Rynku wygłosi przemówienie dyr. Henryk Pachoński. Po przemówieniu nastąpi otwarcie niezwykle ciekawej wystawy lotniczej w Barbakanie, która będzie otwartą przez 10 dni. Między godziną 6 a 8 wieczorem koncert muzyki wojskowej. Wstęp 1 zł.

Równocześnie na ulicach miasta będzie urządzona zbiórka i zapisy na członków Ligi Obrony Powietrznej. Członek L. O. P. opłaca tytułem wpisu jednorazowo 1 zł. i miesięczną wkładkę 50 groszy. Jest to tak niewiele, że każdego stać na tę skromną ofiarę. Poza tem będą do nabycia przy stolikach odznaki L. O. P. w cenie 1 zł. przedstawiające miniaturę samolotu wykonaną z aluminjum, oraz bardzo pięknie wykonane odznaki srebrne w cenie 4 zł. Najmniejszy datek jednorazowy wynosi 20 groszy.

Ofiarność społeczeństwa.

Możemy z przyjemnością stwierdzić wielkie zainteresowanie się „Tygodniem lotniczym“ ze strony społeczeństwa, oraz ofiarność w jego organizacji. **Artyści dramatyczni** krakowscy ofiarowali samorzutnie oraz zupełnie bezinteresownie swoją współpracę przez urządzenie we środę t. zw. „lotu kabaretów“ po kawiarniach. Teatry krakowskie dają we wtorek przedstawienia na cel L. O. P.

Należy podkreślić gotowość, z jaką użyczyli swych gmachów dyrektorzy teatrów, zwłaszcza **dyr. Trzciński**, który ponadto udzielił gmachu teatru w piątek 24 bm. na wielki wieczór atrakcyjny z kabaretem i tańcami. Prezes Czerwonego Krzyża **p. Greger** odstąpił ochotnie sale Starego teatru dla urządzenia dancingu na cele lotnicze, mimo, że w dniu tym miał się tam odbyć dancing na Czerwony Krzyż.

Kupcy krakowscy ofiarowali cenne i piękne fanty na loterję. Oglądać je można na wystawie w firmie Rajal i Syn. Kupcy i restauratorzy zobowiązali się ponadto dołączać do rachunków kupony w cenie 10 groszy na cele lotnictwa. Publiczność winna się domagać sama tych kuponów w tych sklepach, gdzie ich niema.

Kinematografy ofiarowały dobrowolnie część swych dochodów w ciągu całego tygodnia, poza tem będą wyświetlały przeźrocza propagandowe.

Szkoły krakowskie będą propagowały udział w składkach na cele lotnictwa wśród najszerszych warstw naszego miasta.

Wszystkie te objawy ofiarności notujemy z żywem zainteresowaniem i stale będziemy ogłaszać czynny udział wszystkich osób i instytucyj w akcji Tygodnia Lotniczego.

Komitet wojewódzki organizujący „Tydzień Lotniczy“ składa za naszem pośrednictwem wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom gorące podziękowanie.

W skład komitetu wojewódzkiego wchodzą: wojewoda Kowalikowski jako prezes, inż. Król, inż. Ottorowski, dr Wojakowski, kpt. lotnik Matula, dr Datoń, inż. K. Cebulski, prof. Rutkowski, oraz panna Jordaens z sekcji pań.

Lista pań przy stolikach w dniu 19-go b. m.

Stary Teatr — gen. Pastowa, Grand Hotel — gen. Zielińska, Teatralna — prof. Zarembina, Esplanada — inż. Rodakowska, Centralna — pułk. Nechayowa, Noworolski — Marja Siedlecka, Udziałowa — drowa Przypkowska, Poller — Wanda Gnoińska, Francuski — Marja Chomicka, Uciecha — St. Śmiechowska, Nowości — Wit. Sobolewska, Wanda — red. Pilarzowa, Sztuka — prof. Estreicherowa, Zachęta — gen. Fuglewiczowa. Promień — F. Machowa, Maurizio — inż. Stefanja Barańska, Hawełka — dyr. Gątkiewiczowa, Dworzec — Ujejska, Podgórze — Kasprowa Żelechowska, Poczta — Wł. Habichtówna, Uniwersytet — Marja Taborska, Hotel krakowski — pułk. Krautwaldowa, Stow. nauczycielek Karmelicka 32 — P. Pawłowska, Michalik — Zofja Niklasówna, Kino Reduta — L. Klemensiewiczowa, Hotel Drezdeński — p. Bocheńska, Pod Baranami — p. Jopkowa, Województwo — p. Łysakówna, Brama Florjańska — p. Fischerówna.

Przed sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza.

PRZYGOTOWANIA W VEVEY.

W Vevey, skąd zwłoki Sienkiewicza wyruszyć mają w dniu 20 b. m., czynione są przygotowania do urządzenia wielkiej manifestacji szwajcarsko-polskiej. Honorowymi przewodniczącymi Komitetu organizującego tę uroczystość wybrano prezydenta konfederacji Ernesta Chuarda i radcę związkowego Józefa Mottę. Przewidziany jest następujący program uroczystości. O godz. 10.30 nabożeństwo żałobne w kościele katolickim, o godz. 11 min. 15 odjazd konduktu pogrzebowego do dworca w Vevey, o godz. 15 w muzeum Jenisch odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Sienkiewicza. Przy tej sposobności wygłoszą przemówienia syndyk m. Vevey Eugenjusz Gouvreau, radca związkowy Motta, Ignacy Paderewski, Gonzague de Reynold i poseł polski w Bernie Modzelewski.

UROCZYSTOŚCI W CZECHACH.

Na ostatniem posiedzeniu czesko-słowackiego komitetu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, postanowiono zwrócić się do władz miejskich w całej Czechosłowacji o urządzenie uroczystości lokalnych w dniu 26 października, w którym przypada pogrzeb wielkiego pisarza polskiego. Władze miejskie proszone są o przesyłanie na ręce prezydenta m. Warszawy telegramów z wyrazami poszanowania dla pamięci Henryka Sienkiewicza. Następnie komitet postanowił zwrócić się do prof. dra N. Hyseka o napisanie broszury o dziełach Henryka Sienkiewicza i prosić powieściopisarza A. Jiraska, którego dzieła są zbliżone do dzieł Sienkiewicza, o napisanie wstępu.

Broszura ta, opatrzona fotografją H. Sienkiewicza, będzie rozdawana w dniu uroczystości.

Wczoraj odbyło się w Pradze posiedzenie delegatów towarzystw naukowych, literackich, społecznych i politycznych, na którem ustalono program przewiezienia i eskorty honorowej dla wagonu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza ze stacji granicznej Gmunden do Pragi, dalej program przetransportowania zwłok z dworca Wilsona do Panteonu, program samej uroczystości w Panteonie, wreszcie program przewiezienia zwłok z Panteonu z powrotem na dworzec Wilsona. W programie ustalono, że w czasie przewożenia zwłok do Piotrowic, towarzyszyć będą w pociągu członkowie Komitetu, poczem w Piotrowicach będzie złożony ostatni hołd zwłokom.

Sprawa Szeptycki - Piłsudski.

Walka z wyrokiem sądu generalskiego?

Ogłoszony przez nas wyrok honorowego sądu generalskiego w sprawie głośnych oświadczeń p. Piłsudskiego przed sądem, skierowanych przeciw gen. Szeptyckiemu, powtórzony został przez całą niemal prasę polską i wywołał wiele komentarzy, dla p. Piłsudskiego oczywiście nieprzychylnych. Podobno piłsudczycy zdający sobie sprawę, że wyrok generałów uniemożliwia p. Piłsudskiemu powrót do armji, zamierzają przeciw niemu protestować. Wynika to z doniesienia „Kur. Lwowskiego", które brzmi:

„Nasz korespondent dowiaduje się z kół poselskich, że tenor wyroku sądu honorowego, podpisanego przez generałów Pika i innych, zawiera tyle rażących i jaskrawych niewłaściwości zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym, że wyrok ten spotka się w najbliższym czasie z poważną i bardzo ostrą publiczną krytyką ze sfer parlamentarnych".

Byłoby niesłychanem, gdyby wyrok wojskowego sądu honorowego był przedmiotem „nagany sfer parlamentarnych". Podnieść przytem należy, że krytyka objektywna znanych wynurzeń p. Piłsudskiego wypadłaby dużo ostrzej niż ostrożne [illegible] choć druzgocące w treści potępienie, pod[illegible] przez Sąd Generalski.

Warszawska „Gazeta Poranna" pisze

„Orzeczenie sądu honorowego daje zupełną satysfakcję gen. Szeptyckiemu, jednocześnie jednak rodzi się pytanie: co dalej? Jaiką konsekwencje opinja wojskowa wyciągnie z tych uchwał w odniesieniu do generała (t. j. p. Piłsudskiego. Przy. Red.), który spowodował gen. Szeptyckiego do aktów obrony.

Dodać należy, że w czasie trwania sądu honorowego w tej sprawie ukazała się książka gen. Piłsudskiego „Rok 1920", w której autor dyskwalifikuje gen. Szeptyckiego jako wodza. Ponieważ spotkało to gen. Szeptyckiego w służbie czynnej, a sąd ten wydaje b. jego szef za czas współpracy i do tego w okolicznościach wyżej zaznaczonych, — nic dziwnego, że fakt ten wywarł w kołach wojskowych i w społeczeństwie wielkie poruszenie".

W świetle tych wszystkich faktów kandydatura gen. Piłsudskiego na inspektora generalnego armji, tak uporczywie wysuwana przez pewną frakcję polityczną, wygląda niezbyt interesująco.

Z Polski i ze świata.

PO ZGONIE ANATOLA FRANCE'A.

Z Paryża donoszą: Zwłoki Anatola France'a były wystawione na widok publiczny przez cały dzień. U trumny złożyli hołd: prezydent republiki Doumergue, premjer Herriot i wiele wybitnych osobistości. Na znak żałoby przerwano posiedzenie Akademji francuskiej.

Ku czci Anatola France'a odbędzie się w niedzielę w Instytucie francuskim w Paryżu, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, uroczystość żałobna.

Ustawa o radjotelefonie wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

Rozporządzenie o radjotelefonie w wykonaniu ustawy, przyjętej jeszcze przed ferjami, wejść ma w życie z dniem 1 listopada b. r. Pozwolenia na stacje amatorskie odbiorcze wydawane będą po opłaceniu minimalnej należności rejestracyjnej w kwocie 5 zł.

WYJAZD OPORNYCH DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH. Onegdaj wreszcie wyjechał do Czechosłowacji biskup prawosławny Włodzimierz, usunięty w swoim czasie przez ś. p. metrop. Jerzego między innemi za agitację przeciw państwu i organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce. Wraz z nim wyjechał również archimandryta Tichon, ten atoli do Niemiec, skąd uda się do Rosji sowieckiej.

BUNT WIĘŹNIÓW W SAMBORZE. W więzieniu okręgowym w Samborze wybuchł onegdaj bunt. Kilkudziesięciu więźniów, zamierzając wydostać się na wolność, rzuciło się na dozorców. Wywiązała się walka, w której jeden więzień został postrzelony, a kilku dozorców zranionych.

JAK BERLIŃCZYCY WITALI JACKIE COOGANA. Odbywający podróż po Europie mały Coogan przybył w tych dniach do Berlina, gdzie mieszkańcy urządzili mu taką owację, jaką byli zwykli urządzać niegdyś swemu cesarzowi Tłumy wyległy na ulice, wznosząc okrzyki na cześć malca i obsypując go kwiatami. Niektóre dzienniki niemieckie występują przeciw takiemu powitaniu dziecka, które tylko dzięki umiejętnej reklamie staje się ośrodkiem histerycznego zainteresowania. Amerykanie, w pogoni za dolarem, nie zawahali się użyć jako przedmiotu spekulacji duszy dziecka, któremu wyrządzają nieopisaną krzywdę, demoralizując go przedwczesnymi sukcesami.

WALKA OKRĘTU POWIETRZNEGO Z BURZĄ. Z Nowego Jorku donoszą, że okręt powietrzny Shenandouh zawiadomił iskrowo, że na południe od San Francisco walczy z silną burzą, której szybkość wynosi 80 mil. na godzinę. Przypominamy, że jest to statek powietrzny, który był pierwotnie przeznaczony na ekspedycję do bieguna północnego.

Kronika krakowska.

Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza.

W niedzielę dnia 12 b. m. urządziło Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie w sali Domu Związkowego zebranie, poświęcone uczczeniu przesławnej pamięci Henryka Sienkiewicza, z okazji sprowadzenia jego ciała do kraju. Zebranie zagaił ks. Ludwik Kasprzyk, poczem prof. dr. Fr. Bielak wygłosił odczyt, w którym przepięknie ujął zasługi Sienkiewicza dla Narodu i na tle jego dzieł przedstawił obraz wielkiego pisarza. P. Żmijanka wygłosiła następnie wiersz pisarza: „Pieśń litewskich borów", poczem pieśnią narodową zakończono zebranie.

Sprawa pp. Woźniakowskiego i towarzyszy.

Otrzymujemy następujące uwagi od jednego z czytelników:

„Odnośnie do notatki pod napisem: „Burżuje socjalistyczni w opresji" donoszę, że pasywa obrońców proletarjatu pp. Woźniakowskiego, Marka, Brossa i Guttera wynoszą przeszło 350.000 złotych, co każdy stwierdzić może w sądzie obwodowym, gdzie prowadzi się t. zw. postępowanie ugodowe. O ugodzie nie ma mowy, bo fabryka drożdży przedstawia [illegible] wartość 100.000 złotych i tę kwotę dziś w drodze sprzedaży trudno uzyskać. Zaznaczyć należy, że p. Woźniakowski osobiście żyrował weksle na setki tysięcy złotych. Są między wierzycielami banki i ludzie prywatni (kupcy i urzędnicy). Niektórzy zupełnie zrujnowani. Głównym wierzycielem jest Bank gospodarstwa krajowego z kwotą 84.000 złotych. W jaki sposób towarzysze Gutter (żyd), Woźniakowski i Marek zaciągali pożyczki, świadczy fakt, że w niewyjaśniony dotąd sposób dostali promesę Banku handlowego w Krakowie, przyrzekającą gwarancję na 30.000 dolarów i to w kilkunastu egzemplarzach. Taką promesę pokazywali swoim wierzycielom, przyrzekając zwrot długu, skoro tylko na gwarancję tego banku dostaną pieniądze z Wiednia na tani procent"...

Szczególnie uderzającym jest udział posła Marka w całej tej sprawie. Stwierdzono, że p. Marek interweniował celem udzielenia swemu szwagrowi, p. Woźniakowskiemu, kredytu przez Bank gospodarstwa krajowego, co chyba nie odpowiada godności posła sejmowego. Ale poseł Marek ma pod tym względem opinję zupełnie niezawisłe od zwykłej etyki. Przecież zamęczał interwencjami b. ministerstwo zdrowia, by uzyskać nominację swej żony, zdyskwalifikowanej przez wydział medyczny Un. Jag. na dyrektora Szkoły położnych w Krakowie.

Tak pojmuje i wykonuje poseł socjalistyczny i jeden z wodzów listopadowego buntu swój mandat poselski...

Pożegnanie zasłużonych pedagogów.

W dniu wczorajszym odbyło się pożegnanie R. Zawilińskiego, dyrektora gimn. IV. oraz dwóch profesorów, mianowicie Dra Swiby i Gutwińskiego. Na pożegnanie przybyli przedstawiciele kuratorjum Dr Pollak, Dr Zazula, dyrektorowie szkół: Pogorzelski, Pachoński, Mikulski, Gątkiewicz, Liszkowicz, Kreiner i Kukliński. Nabożeństwo w kościele św. Anny odprawił ks. Dr Rychlicki, poczem przy dźwiękach muzyki gimnazjalnej uczestnicy uroczystości wraz z gronem nauczycielskiem udali się do zakładu. Tam żegnał jubilatów imieniem grona nauczycielskiego Dr Krajewski, poczem imieniem młodzieży przemówił maturzysta Jan Pachoński, syn dyr. Henryka Pachońskiego, który skreśliwszy pełną zasług działalność dyr. Zawilińskiego, przemówienie swe takiemi słowy zakończył:

„Często się mówi, że młodzież nie ma dość doświadczenia i sił duchowych, ażeby dokładnie zrozumieć wielkość ofiary i poświęcenia, jakie dla jej szczęścia podejmują rodzice i ponosi szkoła. Że nie zrozumie i nie pojmie, to prawda, ale i to nie ulega wątpliwości, że ona chce i umie jak nikt inny odczuć i wdzięcznością płacić za każde wyświadczone sobie dobrodziejstwo.

Świadom tedy, tego młodocianych prawa, mam to najgłębsze przekonanie, że nie potrącę o harfę „próżnych słów", lecz z głębi szlachetnych serc wydobędę najpiękniejszy miłości i wdzięczności kwiat, kiedy Ci w chwili niespodziewanej z Tobą rozłąki złożę imieniem wszystkiej młodzi naszej uczelni najgłębszy hołd i cześć".

Imieniem komitetu rodzicielskiego pożegnalne przemówienie wygłosił p. Pelczarski, zaś w imieniu Tow. naucz. szkół śred. i wyższ. Dr Mikulski. Na pożegnanie odpowiedzieli jubilaci, dziękując zebranym za zgotowaną im owację, a dyr. Zawiliński podkreślił w swem przemówieniu wartość pracy i spełnienia obowiązków, które przynoszą każdemu prawdziwe poczucie zadowolenia. P.

Szósta rocznica oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Komitetu obywatelskiego, celem ułożenia programu uroczystości w 6-tą rocznicę oswobodzenia naszego miasta z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość odbędzie się tak, jak i corocznie, **31 października b. r.**, a program obchodu pokrywać się będzie w zupełności z programem lat ubiegłych. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele Marjackim.

Statystyka maturzystów.

Po ukończeniu egzaminów dojrzałości w terminie jesiennym, kuratorjum krakowskie okr. szkolnego wygotowało statystykę uczniów, którzy w roku 1923/4 poddali się egzaminowi dojrzałości. Do egzaminu zasiadło w całym okręgu ogółem **694 uczniów i 132 uczennic, a otrzymało świadectwo dojrzałości 655 uczniów i 130 uczennic.** Ten sam objaw widzimy przy statystyce szkół prywatnych, gdzie w kl. III. było w ub. roku szkolnym 250 młodzieży, w tem 51 chłopców i 199 uczennic. Dopuszczono do matury **34 chłopców i 197 dziewcząt, świadectwo dojrzałości otrzymało 32 chłopców i 195 dziewcząt. Ogółem szkoły średnie w okr. krakowskim wydały w minionym roku szkolnym 1.012 maturzystów, w tem 687 chłopców i 325 dziewcząt.**

Urzędowe ustalenie wysokości defraudacji w Kasie skarbowej.

Przeprowadzona kontrola kasy gotówkowej przez organa Izby skarbowej ujawniła brak 99.108 złotych, komisja zaś sądowa stwierdziła brak w depozytach 280 akcji Tow. austr. Kolei państw., 66 sztuk akcji Zivnostenska Banka, 2 zegarków złotych z łańcuszkami, 2 szpilek złotych z brylantami, 3 pierścionków złotych z brylantami, jednego brylantu bez oprawy wartości wedle szacunku przedwojennego 500 K, oraz kilku mniejszej wartości depozytów. **Brakujące depozyta oprócz brylantu bez oprawy, zdołano odebrać u rozmaitych osób, u których one były przez Sterna zastawione.** Brakującą gotówkę Stern zobowiązał się sam zwrócić skarbowi państwa i w tym celu podpisał deklarację na zaintabulowanie się skarbu państwa na jego realności w Berlinie i jednej realności w Krakowie. Wobec powyższego straty skarbu państwa są zabezpieczone.

Kraków 19 października.

OSOBISTE. Książę Biskup Krakowski Adam Sapieha wyjeżdża w niedzielę wieczorem do Rzymu na kilkutygodniowy pobyt w sprawach kościelnych.

KS. BISKUP NOWAK W DĘBNIKACH. Dnia 17 b. m. ks. Biskup Nowak odwiedził z pożegnaniem Salezjański Dom Młodzieży w Dębnikach. Sala parafjalna, wypełniona po brzegi chłopcami ze Związku ministrantów i z Kółka Dominika Savio, rozbrzmiewała śpiewem i deklamacjami na cześć Arcypasterza. Ks. Biskup przemówił serdecznie do chłopców, zachęcając ich, by umiejętnie korzystali z ogniska oświatowego parafjalnych Księży Salezjanów. Wreszcie wyświetlano ciekawy cykl przeźroczy z widokami patagońskich misyj salezjańskich.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa obrazów w Pałacu Sztuki (plac Szczepański l. 4) zawiera dzieła następujących artystów: Bukowski J, Bielecki W., Ćwikliński Z., Drabik W., Gedliczka Z., Gałęzowska J., Hofman V., Hiroń A., Janoszanka M., Kowalski L., Klimowski S., Krasnowolski J., Lewkowicz L., Małachowski-Jaxa S., Machalski L., Pełczyński A., Ruzamski M., Rudzka Z., Szwarc S., Soldinger A., Terlecki A., Uziembło H., Wadowski A.

O SPOKÓJ NA PLANTACH W SĄSIEDZTWIE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Senat akademicki Uniw. Jagiell. zwrócił się do magistratu z prośbą, aby magistrat zarządził usunięcie krzeseł z części plant od ul. św. Anny do gmachu Coll. Novum. Senat akademicki w piśmie do Prezydjum miasta podnosi, że we wspomnianej części plant gromadzą się masy osób, które prowadząc głośne rozmowy, powodują zgiełk i przeszkadzają w pracy studentów w zakładach naukowych.

Z POSIEDZENIA KOMISJI CENNIKOWEJ. W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, na którem omawiano obecną sytuację targową w mieście. Komisja, po rozpatrzeniu kalkulacji referenta aprowizacyjnego, przyszła do przekonania, że cennik na mięso winien być uregulowany w stosunku do klas na 1.50, 1.35 i 1.20 zł. za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką. Odnośnie do wędlin Komisja zaopinjowała nowy cennik o 10—15% wyższy od dotychczasowego. Żądań piekarzy nie rozpatrywano z tego powodu, że przedłożyli oni nowy cennik dopiero w ostatniej chwili. Domagają się w nim 41 gr. za 1 kg. chleba. Również zajmowała się Komisja cenami restauracyjnemi i kawiarnianemi, a opierając się na wykazach statystycznych, nadesłanych przez magistraty Warszawy i Lwowa, stwierdziła, że ceny w restauracjach i kawiarniach krakowskich są najwyższe w całem państwie. Uchwalono zażądać od Stowarzyszenia gospodniszynkarskiego przedłożenia kalkulacji cen do trzech dni.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI. W miesiącu wrześniu b. r. aresztowano na terenie województwa krakowskiego ogółem 48 osoby, z tego 20 za zbrodnię różnego rodzaju kradzieży, jednego bandytę za napady rabunkowe z bronią w ręku, 9 za współudział w zbrodni rabunku, 5 osób poszukiwanych przez władze sądowe za różne zbrodnie i ważniejsze przekroczenia, 1 zbiega z więzienia, 3 uchylające się od obowiązków wojskowych, 1 za zbrodnię podpalenia i 3 za zbrodnię gwałtu publicznego. Doniesiono do władz ogółem 361 osób, z tego 55 za przekroczenia kradzieży różnego rodzaju, 25 za włóczęgostwo, 4 za ciężkie, 3 za lekkie uszkodzenie ciała, 4 za oszustwa, 44 za opilstwo i awantury nocne, 12 za nieprawne posiadanie broni, 21 za nieprawną uprawę tytoniu, 6 za sprzedaż alkoholu w czasie zakazanym, 18 za przekroczenie przepisów o zarazach bydlęcych, 13 za przekroczenie przepisów sanitarnych i t. p. Nadto zakwestjonowano 9 karabinów wojskowych, 4 lufy z karabinów, 5 strzelb dubeltówek 1 flobert, 1 pistolet, 3 stenery, 11 rewolwerów, 15 bagnetów, 187 naboi różnego kalibru, 1 nabój armatni, 4 bluzy wojskowe, 2 pary spodni wojskowych, 2 czapki wojskowe, 1 chlebak, 5 pasów głównych, 1 maskę gazową, 7 litrów spirytusu i miarę do mierzenia spirytusu, 2 boksery, 1 sztylet i t. d.

ZBRODNICZE TARGNIĘCIE SIĘ NA POLICJANTA. Inwalida Gustaw Sinkowski, właściciel kramu owocowego przy zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej czuł oddawna złość do swego konkurenta Władysława Kosteckiego, również inwalidy-trafikanta. Sinkowski powziął w ostatnich czasach zamiar zgładzenia Kosteckiego ze świata i w tym celu uzbrojony w brauning, udał się do jego mieszkania. Nie zastawszy swej ofiary w domu, pod groźbą rewolweru usiłował wymusić od rodziny tegoż informację, gdzie się Kostecki znajduje. Gdy groźby nie odniosły rezultatu, udał się pod dom inwalidów, spodziewając się, że tam go zastanie. Tymczasem żona Sinkowskiego przeczuwała, że ten nosi się ze złymi zamiarami i wraz z posterunkowym policji Kmiecikiem odszukała go pod domem inwalidów. Gdy Kmiecik chciał rozbroić Sinkowskiego, ten dwoma wystrzałami z brauninga ranił policjanta w brzuch. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, rozbrojonego zaś Sinkowskiego osadzono w aresztach.

TRUP NA SKAŁACH TWARDOWSKIEGO. Onegdaj wieczorem znaleziono na skałach Twardowskiego trupa mężczyzny. Zawiadomione o wypadku organa policyjne przeprowadziły na miejscu dochodzenia i ustaliły, iż denat nazywa się Jan Brzeziński, lat 29, robotnik Zakładu czyszczenia miasta, który w zamiarze samobójczym rzucił się ze skały z wysokości około 50 metrów i ponióśł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa stosunki rodzinne. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

POŻAR W ŁOBZOWIE. Dnia 17 b. m. o godz. 11 w nocy powstał pożar w magazynie mundurowym 5 p. a. p. w Łobzowie i w pierwszej chwili mógł przybrać groźne rozmiary i zniszczyć oba magazyny. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna. Dochodzenia ustalą istotne przyczyny pożaru.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI zawiadamia, że urządzona 5 b. m. publiczna zbiórka przyniosła kwotę 1.435 zł. 49 gr., z której użyto 111 zł. na wydatki, zaś resztę, 1.324 zł. 49 gr., ulokowano w Banku Ziemian.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Konduktor kolejowy, p. Jan Zemla, złożył na wykupno kościoła św. Agnieszki kwotę 100 zł., jako karę nałożoną na N. N., żydówkę, która go posądziła o nadużycia władzy urzędowej.

WYKŁAD. Dziś, w niedzielę, w sali Kopernika Uniw. Jagiell., o godz. 6 wiecz. wygłosi znany poeta, p. K. H. Rostworowski, wykład na temat „Samobójstwo społeczne". Prelegent poruszy w wykładzie najważniejsze zagadnienia społeczne. Dochód na cele oświatowe VI Koła T. S. L. im. Słowackiego.

NA DOCHÓD BUDOWY DOMU MEDYKÓW dziś, w niedzielę, o godz. 7.30 wieczorem, w sali Starego Teatru recital Konstantego Kniaginina, znakomitego śpiewaka. Bilety w kasie Teatru od godz. 9—1 i od 6—7 wieczorem.

REKOLEKCJE dla pp. nauczycielek pod kierunkiem duchownym W. O. Superjora Włodz. Piątkiewicza T. J., urządzone staraniem Sodalicji nauczycielek krakowskich, rozpoczną się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 6.30 w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W końcu przyszłego tygodnia wejdzie na repertuar ostatnia sztuka głośnego ekspresjonisty niemieckiego, Jerzego Kaisera, p. t. „Romans zeszytowy“ (Kolportage), która w ubiegłym sezonie przez długie tygodnie nie schodziła z afisza w Berlinie, obecnie zaś w Deutsches Volkstheater w Wiedniu jest najbardziej atrakcyjną nowością tego sezonu.

Z OPERETKI. We czwartek 23 b. m. premjera „Pajacyka“, operetki R. Stolza, w pierwszorzędnej obsadzie. — Teatr ogrzany.

O ANATOLU FRANCE, jako przedstawicielu kultury łacińskiej, będzie mówił w Kollegium Wykładów naukowych w poniedziałek 20 b. m. prof. Ludwik Tomanek. Aktualny i ciekawy ten temat będzie ilustrowany odczytaniem celniejszych wyjątków dzieł France'a przez artystkę teatru im. J. Słowackiego, p. Helenę Buczyńską. Początek o godz. 7-mej. Dla młodzieży przez Kuratorjum polecone.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Redukcja“; wieczorem „Legjon“.
Poniedziałek: „Legjon“ (V przedst. szkolne).
Wtorek: „Legjon“.
Środa: „Legion“ (VI przedstawienie szkolne).

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu po cenach zniżonych „Madame Pompadour“.
Niedziela: Wieczorem „Księżniczka Czardasza“ (występ L. Messal).
Poniedziałek: „Frasquita“ (przedostatni występ L. Messal).

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela: Po poł. „Dzikus“ (ceny zniżone); wieczorem „Śmierć kochanków“.
Poniedziałek: „Śmierć kochanków“.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Księżniczka Olga“.
SZTUKA: „Szał filmowy“, najznakomitsza komedja „Paramount“.
PROMIEŃ: „Niewolnica miłości“.
UCIECHA: Trzydzieści trzy gwiazd nowego świata w dramacie dusze na sprzedaż.
ZACHĘTA: Pat i Patachon „w siódmem niebie“, komedja w 6 aktach.
REDUTA: „U progu gilotyny“; w głównych rolach Franceska Dhelia i Mr. Hermann. Film dla młodzieży dozwolony.

W SPRAWIE PODZIAŁU DIECEZJI.

W artykule wczorajszym „Głosu Narodu“ o zamierzonym „nowym podziale diecezji“ mińskiej, błąd drukarski zniekształcił na „unińską“. Poza tem informują nas, że diecezja przemyska ma nadal należeć do metropolji lwowskiej. Istnieje także projekt przyłączenia diecezji sandomierskiej do metropolji krakowskiej. Utworzenie diecezji tarnopolskiej nie jest zupełnie pewnem. — Artykuł wczorajszy podaliśmy za dziennikami warszawskimi.

Ze sportu.

DALSZY CIĄG ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Dziś odbędą się matche w następującym porządku:

Wisla—Wawel (boisko Cracovii, godzina 11-ta przed południem).

Jutrzenka—Cracovia (boisko Jutrzenki, godz. 3 po południu).

B. B. S. V.—Olsza (boisko Cracovii, godz. 3-cia po południu).

VICTORIA ŽIŽKOW (Praga) za rozegranie zawodów w Krakowie w składzie rezerwowym, a nawet z graczami zapożyczonymi, została ukarana na skutek interwencji czeskiego konsulatu w Krakowie, przez czeski związek piłki nożnej.

URUGWAY po długich pertraktacjach przyjeżdża do Pragi czeskiej dnia 17 maja 1925 r. na mecz reprezentacyjny. Z tej okazji Czechosłowacja ma zamiar urządzić Małą Olimpjadę z udziałem Szwajcarji, Niemiec i Austrji.

„WESOŁEK SPORTOWY“ (Nr 1). Podczas gdy świat sportowy „wali się“, gdy „poważna“ prasa sportowa gubi się na rozdrożach polemik wynikłych z wielu skandalików, jakich obecnie dostarcza światek footbalowy, — „Wesołek“... „się ino za brzuszek trzyma, bo i trzewięta nie nastarczą mu się śmiać z kibicowych smutków“... Trzeba przyznać, że „Wesołek“, miesięcznik humorystyczno-sportowy urodził się zdrowem dzieckiem, co jest niemałą zasługą Adolfa Jończyka (Kraków, ul. Bosacka 20). Urodzin tych trzeba redaktorowi szczerze pogratulować, zwłaszcza że „Wesołek“ za drogę swojego życia wybrał nie „karykatury“ jak old boy Rogalski, ale — satyrę, którą obiecał służyć ku poprawie i zgodzie sportsmenów. Najlepszym z numeru jest Józwa Babraj, inteligentniejszy typ Józka Ciuchraja z „Pociągla“. Dowcipy „Wesołka“ są trochę niezrozumiałe dla niesportowców, ale w gronie własnem wywołują „zdrowy i jasny“ śmiech. Np.:

— Twierdzę, że Ruch wygrał.

— Zaraz, jeszcze pan na boisku nie widział sędziego!

Jest to aluzja do zażydzenia boiska przez sędziów, którzy potrafią zwycięstwo przechylić na stronę drużyny współwyznawczej.

Albo a propos znanej wszystkim kwestji profesjonizmu:

— Czy nie uważa pan, że ci gracze są źle żywieni?

— Jest to dowód ich niepokalanego amatorstwa!... Jotes.

Z humoru.

Dyscyplina domowa.

Przy objedzie: Ojcze, czy mogę powiedzieć jedno słowo?

Ojciec: Nie, dziecko, przy jedzeniu nie wolno mówić.

Syn: Ależ tato, chodzi tylko o jedno jedyne słówko i to w dodatku w ważnej sprawie.

Ojciec nieubłaganie: Dopiero jak zjesz objad.

Po pewnym czasie, gdy cała rodzina wstała od stołu: A teraz czy mogę coś powiedzieć?

Ojciec: No, mów.

Syn: Chciałem powiedzieć tylko tyle, że w łazience pękła rura od wodociągu.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Doniosłe orzeczenie.

Najwyższy trybunał stwierdza bezprawie komisyj szacunkowych przy podatku obrotowym.

W dniu 3 października b. r. najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał skargę firmy L. Owczarek w Warszawie przeciw decyzji komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku od obrotu za 1 półrocze 1923 r.

Firma L. Owczarek w złożonem zeznaniu, opartem na prywatnych książkach firmy, wykazała obrót za 1-sze półrocze 1923 r. w wysokości 126,827.285. Komisja szacunkowa, opierując się na protokole, iż przedsiębiorstwo znajduje się w dobrym punkcie, jest obficie zaopatrzone w towar i że obroty musiały być większe, niż wykazano w zeznaniu, podwyższyła sumę obrotu do 350,000.000 mk. Wniesione przeciw tej decyzji odwołanie firmy L. Owczarek zostało przez komisję odwoławczą odrzucone.

Na rozprawie przed najwyższym trybunałem administracyjnym zastępca wspomnianej firmy zarzucał władzom skarbowym bezprawie, które wyraziło się w tem, że władze nie sprawdziły ksiąg firmy, ani też nie ustaliły, czy księgi te są prawidłowo prowadzone i czy wykazany w nich obrót odpowiada rzeczywistości. Zastępca firmy zarzucał też urzędowi skarbowemu, że przypuszczenia jego o większych obrotach nie są oparte na żadnych konkretnych danych i znajdują się w sprzeczności z materjałem znajdującym się w aktach sprawy. Ustawa bowiem z dnia 14 maja 1923 r. o podatku przemysłowym bynajmniej nie uprawnia organów wymiarowych do przyjęcia dowolnych kwot obrotu i podatku, wkładając zarówno na urzędy, jak i na komisje, nawet w tych wypadkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązek zebrania dokładnych danych i materjałów, żądania wyjaśnień od płatnika, badania rzeczoznawców, porównania obrotów przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych, z przedsiębiorstwami sprawozdawczemi i t. d.

Przychylając się do wywodów pełnomocnika firmy, najwyższy trybunał uchylił decyzję komisji odwoławczej przy warszawskiej Izbie skarbowej z powodu wadliwego postępowania, przekazując sprawę tejże komisji w celu ponownego dokonania wymiaru.

CZAS PRACY NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU.

Ze względu na stale aktualną sprawę czasu pracy na polskim G. Śląsku, warto zapoznać się z przepisami, jakie obowiązują w tej mierze w niemieckiej części G. Śląska.

Czas pracy na niemieckim G. Śląsku opiera się na wyroku polubownym, wydanym przez komisarza do spraw pracy z dnia 30 kwietnia b. r. Wyrok ten brzmiał następująco: 1) w zakładach, w których przed wojną lub też podczas wojny pracowano mniej, niż 10 godzin dziennie, pozostaje ten sam czas pracy; 2) przy wysokich piecach w koksowniach, w fabrykach stali, w walcowniach Julienhütte oraz przy kotłach obowiązuje efektywna 10-godzinna praca. Na wypadek potrzeby, pracodawcy mogą zaprowadzić dłuższą pracę, którą wynagradzać mają dodatkiem 25%. We wszystkich innych zakładach obowiązuje 58 godzin w tygodniu, t. j. 5 dni po 10, a w soboty po 8 godzin.

Wyrok powyższy **był ważny do 30 września b. r.**, a od 1 października b. r. obowiązywał z 3-miesięcznem wypowiedzeniem.

Wobec niezgody robotników na przedłużenie powyższej umowy kwietniowej, zwrócono się do sądu rozjemczego. Przed sądem wysunęli pracodawcy żądanie przedłużenia umowy kwietniowej na pół roku. Sąd rozjemczy wydał decyzję, w której postanawia przedłużenie umowy z 30 kwietnia bez prawa wypowiedzenia **do 30 listopada.** Dopiero od 1 listopada dopuszczone jest 3-miesięczne wypowiedzenie.

CZECH O WYSTAWIE POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

„Prager Presse" zamieszcza dłuższą korespondencję o wystawie polskiej w Konstantynopolu. Po mniej lub więcej rzeczywistości odpowiadającym opisie samej wystawy, znajdujemy tam kilka uwag o jej powodzeniu.

Na ogół impreza polska spotkała się z prawdziwą sympatją w społeczeństwie Konstantynopola, czemu dała wyraz prasa turecka. Mimo dobrego wrażenia, jakie wywarła wystawa, efektu kupieckiego nie zdołała osiągnąć, gdyż cała impreza przyniosła poważne straty. Innemi słowy, wystawcy polscy nie musieli porobić świetne interesy. Tłomaczy się to, zdaniem korespondenta, wysokim kursem złotego i wysokimi kosztami podróży, a także i kryzysem ekonomicznym Turcji, oraz panującą tam ciasnotą gotówkową.

Wystawa osiągnęła niewątpliwie swój cel, ale tylko jako pierwszorzędny, choć mocno kosztowny środek propagandowy. Jednego nie da się zaprzeczyć, pisze korespondent, że jakkolwiek wystawa z czysto kupieckiego punktu widzenia okazała się nierentowną, niemniej pokazała zagranicy właściwą drogę do zdobycia rynku tureckiego. Turek bowiem nigdy nie był i nie będzie kupcem. Dlatego też handel turecki znajdował się zawsze w obcych rękach. Jakkolwiek rząd nacjonalistyczny stara się stosunki te zmienić, upłynie jednakże sporo czasu, nim Turek sam pocznie występować z inicjatywą nawiązywania stosunków handlowych. Dlatego zdobycie rynku tureckiego możliwe jest tylko w drodze przychodzenia do Turcji i pokazów w rodzaju ostatniej polskiej wystawy. Stąd prosty wniosek dla Czecha, że za przykładem Polski nie powinno braknąć i wystaw czeskich na grucie tureckim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 26.05, Holandja 203.45, Londyn 23.36—23.28 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.20, Praga 15.47 i pół, Szwajcarja 99.82 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.75, Sztokholm 138.62 i pół.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.75—0.76, bony złote 0.92—0.93, pożyczka złota 6.00—6.10—6.0, pożyczka dolarowa 3.60—3.65—3.60, pożyczka kolejowa 9—9.20.

Nadesłane.

OSTRZEZENIE.

Z powodu zatargu między Zarządem Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie a lekarzami, nastąpił tamże z dniem 11 b. m. stan bezkontraktowy. Wobec tego Związek Lekarzy Państwa Polskiego, Okręg Małopolski w Krakowie ostrzega ogół lekarzy przed wchodzeniem w rokowania oraz przyjmowaniem posad w P. K. Ch. w Chrzanowie bez porozumienia ze Związkiem Lekarzy.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

najtaniej poleca 1132

hurtowy skład w firmie
S. Wojciechowski & R. Żak
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

NA RATY! NA RATY!
Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049

Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE

fabryk, pracowni, salonów, kościołów i t. p. starych i nowych obrazów, rzeźb, rycin, rysunków, gobelinów oraz wszelkiego rodzaju zabytków — jak również reprodukcje z fotografji i powiększenia wykonuje

SPECJALNY ZAKŁAD ARTYST. FOTOGRAFICZNY
A. Pawlikowskiego KRAKÓW Sławkowska 21.

Kilimy gotowe i na zamówienia, także na raty poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja“ Kraków ul. Siemiradzkiego 11. 1454

Administrator dóbr dublańczyk, kawaler poszukuje samodzielnej posady administratora lub dyrektora dóbr w większym majątku Zgłoszenia: Administrator Kraków, filja 7 restante. 1477

Szkło okienne ornamentowe, oraz wszelkie roboty szklarskie, jakoteż i reperacje, wykonuje po cenach niskich Zakład szklarski, Florjańska 38. St. Dudzik. 1432

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN PORCELANY SZKŁA i LAMP

WŁ. TOMASZEWSKI
Kraków, Rynek gł. 16. 1434

poleca

serwisy porcelanowe, stołowe i kawowe, lampy naftowe, salonowe, stojące i wiszące i przybory do tychże, szkło codzienne i lustrowe po najniższych cenach.

Singer Maszyny do szycia



są najtańsze, bo najlepsze. Dlatego na całym świecie, poczynając od domu robotnika, aż do królewskiego, od pojedyńczego rzemieślnika do najwykwintniejszego modniarstwa artystycznego i wielkich fabryk odzieży, bielizny, obuwia; umundurowania armji i wytwórni gigantycznych okrętów powietrznych używają tylko **Singera Maszyn do szycia. Dogodne warunki kupna, szybka naprawa maszyn. Nauka modnych haftów artystycznych.** Do każdej maszyny przystosowany motorek elektryczny. Magazyn zaopatrzony w części składowe, igły, oliwę, nici, jedwab i td.

Ska akc. Singer Sewing Machine Company
KRAKÓW 1458
ulica Długa 5. i ulica Sławkowska 13.

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Grzebienie

szyldkretowe, z kości słoniowej - rogowe, celuloidowe i kauczukowe

POLECA

Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32

Noście



obcasy i podeszwy kauczukowe

PALMA

gdyż są tańsze i trwalsze od skóry 1340

SPRZEDAŻ SKÓR ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK
w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.



POLECA 52

skóry wierzchnie i podeszwowe, introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.



ROK ZAŁOŻENIA 1808
NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE
ODLEWNIA DZWONOW
Braci FELCZYNSKICH
w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20.
i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 103
odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyńcze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiadastale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach
Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.
Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224

Niegnące się
SZTUCZNE SWIECE
ozdobne i gładkie 1220

poleca fabryka świec

ANTONI ROTHE
KRAKOW.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.